Należytość pocztowa uiszczona gotówką

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 146. — ROK XXXVII.

PIĄTEK
6. CZERWCA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9.50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 190, ADMINISTRACJA Nr. 3344. DRUKARNIA Nr. 3344 i 4406. ODDZIAŁ WE LWOWIE GRODECKA 2 B. TEL. 4878.

Sejm i walety.

P. Daszyński pisze w swem „Słowie do waletów", że gdy w czerwcu ub. roku za radą marsz. Szymańskiego przybył do Belwederu, by przedstawić tam fatalne położenie gospodarcze państwa i konieczność współpracy rządu ze Sejmem, to usłyszał słowa, od których zrobił mu się „nieswojo":

— Nie dawałem pracować wszystkim trzem Sejmom.

P. marszałek Sejmu ma rację: słowa te brzmią poprostu niesamowicie. Przecież złe funkcjonowanie Sejmu, powolność i niesktadność jego prac, emocjonalne, a często i demagogiczne traktowanie przezeń najważniejszych spraw państwowych — to była jedna z głównych tragedyj Polski odrodzonej. Nie było patrjoty, któryby z powodu wad naszego sejmowania nie cierpiał i któryby z całej duszy nie pragnął podniesienia i usprawnienia maszyny ustawodawczej. Dodajmy, że nie znalazł się — nawet wśród mniejszości narodowych — ani jeden poseł, któryby śmiał przyznać się do świadomego utrudniania prac Sejmu. Cynizm taki spotkałby się z bezwzględnem potępieniem wszystkich zdrowych na umyśle Polaków. Dziś więc, gdy mamy za sobą 11 lat naszego parlamentu, 11 lat pracy żmudnej, niesktadnej, niezawsze dobrze prowadzonej, często nawet szkodliwej, ale w całokształcie swym ogromnej, pożytecznej i twórczej, fundamentalnej, to z uczuciem prawdziwej grozy dziś się dowiadujemy, że był ktoś, który tym Sejmom „nie dawał pracować"... Pisze p. Daszyński, że oświadczenia marszałka Piłsudskiego w Polsce już się przestało komentować. Złożyło się na to kilka przyczyn, między innemi ta, że komentarz niezależny zamienia się na szpaltach dziennika w białą plamę. Niech ta okoliczność wytłumaczy ów komentarz milczenia, jakim musimy zaopatrzyć rewelację pana Daszyńskiego...

Mimo to jednak blok bezpartyjnych waletów będzie napewno dalej obrzucał Sejm obelgami i zarzutami. Walety prasowe „Czasu" i „Gazety Polskiej" będą dalej powtarzać kłamstwo o „rozwydrzonem partyjnictwie", które ma rzekomo uniemożliwiać współpracę klubów, o niskim poziomie moralnym posłów, o „rozsadzaniu państwa" przez Sejm... Owa pasożytnicza próżniacza „valetaille", żyjąca z łaski pana i nadsłuchująca przez dziurkę od klucza jego poleceń, by je potem z udanym, a w gruncie rzeczy zapłaconym zapałem wykonywać, owa valetaille pracuje od czterech lat zawodowo przy warsztacie oszczerstw na Sejm i na rządy demokratyczne. Czyż mogłaby zaprzestać tego haniebnego rzemiosła, bodaj najrentowniejszego dziś w Polsce, jeśli widzi, że „zdziczenie słowa" i brak skrupułów w rzucaniu kalumnij występują w enuncjacjach osobistości, stojących dużo wyżej od przedpokojowych waletów?

Najbliższe wybory będą straszliwym sądem Narodu nad tą ohydną robotą antysejmową, oraz nad jej inspiratorami i wykonawcami. Wbrew jednak pogłoskom o zamierzonem jakoby rozwiązaniu Izb w czerwcu i rozpisaniu wyborów na wrzesień, nie wierzymy, by w roku bieżącym sanacja odważyła się stanąć na arenie wyborczej. Wie ona dobrze, że została już w kraju zlikwidowana i że obecnie toczy się szybko ostatni akt tego procesu, akt niszczenia legendy, które i przewrót majowy i cały blok waletów zawdzięcza istnienie. Dziś mówi się, zwłaszcza na wsi, wiele o marsz. Piłsudskim, inne postacie już przestały zwracać uwagę. A ponieważ także już i na wieś dochodzi (przez żydów), wieść, iż interesy na jesień kalkuluje się po 11 zł. za centnar żyta, przeto nie sądzimy, by jesień ta ukazywała się oberwaletom sanacji jako wymarzona pora dla wyborów. Groźny „bat", jakim chcianoby pogrozić opozycji, okazuje się groźnym tylko dla posłujących waletów. Kiedykolwiek jednak dzień wyborów przyjdzie, to już jest pewnem, że przyniesie zwycięstwo Narodowi, walczącemu o swe prawo. Wcześniej czy później on głos zabierze i on bat podniesie. ax.

20-lecie Sakry biskupiej Ordynarjusza Kieleckiego.

Biskup kielecki, ks. Augustyn Łosiński obchodzi w dniu dzisiejszym 5 czerwca 20-lecie otrzymania sakry biskupiej. Pasterz diecezji kieleckiej znany jest szeroko w Polsce ze swej działalności, jako niezmordowany biskup wizytator parafij. które, jak prawdziwy apostoł wizytuje pieszo, znany z nieugiętego charakteru i przekonań narodowych. W rocznicę 20-lecia biskupstwa do licznych życzeń diecezjan, przyłącza się również redakcja naszego pisma, i składa Księdzu Biskupowi życzenia długich i owocnych lat działalności na stolicy biskupiej.

Pogłoski o wyborach na wrzesień.

Warszawa, 4. 6. (Tel. wł.). W kołach politycznych mówią, **że w dn. 22 czerwca zostanie rozwiązany Sejm a wybory zostaną rozpisane na wrzesień.** W związku z tem rozeszła się pogłoska, że w **najbliższym czasie ma się ukazać nowa enuncjacja marsz. Piłsudskiego.**

MARSZ. DASZYŃSKI NA URLOPIE.

Warszawa, 4. 6. (Tel. wł.). Marsz. Daszyński wyjechał na dwutygodniowy urlop, który spędzi w Kazimierzu.

Rozkaz ministra spraw wewn. do urzędników.

Warszawa 4. VI (Telef. wł). Minister Składkowski **objął urzędowanie** i wystosował do wszystkich urzędników okólnik następujący: „Witam panów. Współpracę naszą oprzemy na dwu znanych zasadach: 1) **całkowitej odpowiedzialności przełożonych za wydane rozkazy i polecenia, 2) osobistej odpowiedzialności podwładnych za ścisłe wypełnienie otrzymanych rozkazów.**

Zakazuję jakichkolwiek życzeń z powodu mojego powrotu do pracy w administracji. Wyrazem naszej łączności ideowej ma być wytężona praca. Ze swej strony obiecuję ją panom. Miernikiem natężenia pracy zarówno panów, jak i mojej będą jej **wyniki w terenie".**

Z MINISTERSTWEM ZDROWIA PRZYCICHŁO...

Warszawa 4. VI (Telef. wł). Mówią, że koncepcja **utworzenia ministerstwa zdrowia została zaniechana, ale prawdopodobnie departament zdrowia zostanie przeniesiony** do min. **pracy i opieki społecznej.**

PRYMAS U PREMJERA.

Warszawa 4, VI (Telef. wł.). P. Premjer przyjął o godz. 14 prymasa Polski ks. kardynała Hlonda. Konferencja trwała przeszło godzinę.

BANDYCI UPROWADZILI KOBIETĘ.

Warszawa 4. VI (Telef. wł.). W Bydgoszczy student Politechniki Lwowskiej Żabiński, przechadzając się wieczorem, w towarzystwie młodej kobiety po szosie koło Obornik, został **napadnięty przez trzech uzbrojonych bandytów, którzy uprowadzili towarzyszącą mu kobietę.**

Senat żąda zwołania sesji.

Warszawa, 4. 6. (Tel. wł.). **W środę po południu zostało w kancelarji cywilnej P. Prezydenta Rzplitej złożone pismo następujące:**

„Ponieważ zarządzeniem P. Prezydenta z dn. 21 maja została zwołana sesja Sejmu bez równoczesnego zwołania sesji Senatu, co jest sprzeczne z duchem konstytucji oraz dotychczasową praktyką prawno-konstytucyjną, przeto zwracamy się do P. Prezydenta z żądaniem zwołania zgodnie z art. 25 i 27 ustawy konstytucyjnej nadzwyczajnej sesji Senatu. Warszawa, dn. 4 czerwca 1930 r.".

Następuje 38 podpisów senatorów, reprezentujących wszystkie ugrupowania opozycyjne Senatu.

Nieudałe kuszenie Centrolewu.

Warszawa, 4. 6. (Tel. wł.). O zmianie na stanowisku ministra spraw wewnętrznych utrzymują w kołach politycznych w formie bardzo pozytywnej, że przed niedawnym czasem **niektórzy członkowie B. B. zwrócili się do jednego ze Stronnictw włościańskich, wchodzących w skład centrolewu z propozycją i zapytaniem, czy pomiędzy sanacją a centrolewem nie udałoby się osiągnąć porozumienia za cenę ustąpienia min. Prystora, Cara i wicemin. Pierackiego.** Odpowiedź była negatywna, **wobec czego nastąpiła nominacja p. Składkowskiego.**

———o———

P. Świtalski o swych wywczasach na Rivierze.

ZWRÓCIŁ SKARBOWI PAŃSTWA ZA BENZYNĘ I SMARY, ODSZKODOWANIE ZA ZUŻYCIE URZĘDOWEGO AUTA. — BIARRITZ MIEJSCEM POBYTU CZY GŁÓWNYM CELEM WYCIECZEK? — NIEWYCZERPUJĄCE WYJAŚNIENIA NA LIST MARSZAŁKA SEJMU.

Warszawa, 4. 6. (Tel. wł.). Były premjer **Świtalski** ogłasza za pośrednictwem „Iskry" **swą odpowiedź marszałkowi Daszyńskiemu.** Merytorycznie odpowiedź dotyczy **dwu kwestyj.**

P. Daszyński był u marsz. Piłsudskiego w dn. 24 czerwca i przekładał mu propozycje. W odpowiedzi na to p. marsz. Piłsudski **skierował p. marsz. Daszyńskiego do urzędującego premjera Świtalskiego i prezesa B. B. p. Sławka.** P. Świtalski stwierdza, że **do 8 lipca pozostawał jeszcze w Warszawie i mimo to p. Daszyński jemu nie przedstawił do tego czasu żadnych propozycyj,** również gdy powrócił z urlopu 17 sierpnia a p. Daszyński był u niego 20 sierpnia, **nie poruszał kwestyj,** które były przedmiotem rozmowy z marsz. Piłsudskim. Następnie p. Świtalski porusza

sprawę Biarritz.

Oświadcza on, że zarzuty dotyczące Biarritz nie są uzasadnione. Twierdzi, że **w Biarritz nigdy nie był i przypomina oświadczenie marsz. Daszyńskiego, który w odpowiedzi na zarzuty,** że jada dobre obiady, odpowiedział, **że nikomu nie wolno zaglądać w talerz.** P. Świtalski przypomina dalej, że i marsz. Daszyński był dwa miesiące zagranicą. P. Świtalski oświadcza, że

był w miejscowości Haicabia,

posiadającej jeden hotel. Miejscowość ta od Biarritz jest odległa o tyle km., o ile odległe jest Juan les Pains, w którem p. marsz. spędzał zeszłoroczne wakacyjne miesiące, od Monte Carlo. Wreszcie twierdzi były premjer, że skarb nie poniósł szkody przez to, że pojechał zagranicę rządowem autem, bo **zapłacił za benzynę oraz amortyzację maszyny.**

(Uw. Red. — O pobycie p. Świtalskiego w Biarritz pisała **nietylko prasa opozycyjna lecz również prasa sanacyjna. Dzienniki sanacyjne podawały, że p. Świtalski zjeździł całe wybrzeże,** widocznie więc wspomniana miejscowość była **bazą operacyjną, skąd p. Świtalski robił dalekie wypady w wygodnym luksusowym wozie.** Dziwne, że dopiero teraz po roku blisko odpowiada na liczne zarzuty odnośnie wyjazdu rządowym samochodem do Biarritz. P. Świtalski **zorjentował się widocznie dopiero teraz, jak mu mogą szkodzić w karjerze politycznej zarzuty użycia mienia państwowego dla prywatnych celów i dlatego zapłacił „za benzynę i za przejechane kilometry".**)

Antyangielska demonstracja rabina Palestyny.

Wiedeń (PAT). „Neues Wiener Tageblatt" donosi z Jerozolimy, że **powodem naprężenia w Palestynie** jest fakt, iż po raz pierwszy od czasów okupacji **wielki rabin Palestyny odmówił udziału w oficjalnej uroczystości urodzin króla angielskiego.**

MIĘDZYNAR. KONFERENCJA ZAKŁADÓW UBEZPIECZENIOWYCH KREDYTU.

W dniach 3 i 4 b. m. toczyły się w Berlinie obrady wydziału wykonawczego Międzynarodowego Związku zakładów ubezpieczeniowych kredytu. Poprzedziła je już konferencja paryska w roku 1928 i zebranie w Londynie w 1926 roku. W obradach wzięły udział reprezentacje 14-tu państw, a mianowicie: **Polski,** Argentyny, Belgji, Danji, Niemiec, Anglji, Francji, Włoch, Holandji, Austrji, Szwecji, Szwajcarji, Czechosłowacji i Stanów Zjednoczonych.

Tematem konferencji była przedewszystkiem kwestja stosunku banków do instytucyj ubezpieczających, dalej rozmiarów ubezpieczenia kredytu, ubezpieczenia kredytów eksportowych i t. d.

KATASTROFY ELEMENTARNE W NOWOGRÓDZKIEM.

Warszawa 4. VI (Telef. wł). Premjer Sławek przyjął wojewodę nowogródzkiego p. Beczkowicza w związku z **katastrofami elementarnemi w województwie nowogródzkiem.** W południe p. premjer rewizytował ambasadora St. Zjedn. p. Willysa.

Połączenie Gdyni z portami Londynu i Hull.

Z dniem 27 czerwca b. r. statki linji polsko-brytyjskiego towarzystwa okrętowego **zaczynają regularnie zawijać do Gdyni, gdy dotychczas zawijały one do Gdańska.** W ten sposób zostanie nawiązane połączenie naszego portu z portami Londynu i Hull. Statki towarzystwa będą przyjmować wszelkie ładunki według ustalonej taryfy, a ponieważ wyposażone są one w chłodnie, będą przyjmowały również transporty artykułów spożywczych szybko psujących się. Aby ułatwić klijenteli transporty towarów do Anglji, towarzystwo przyjmuje bezpłatnie do składów w Gdyni towary, nadawane do portów angielskich. Statki towarzystwa ładować mogą wprost do wagonów.

———o———

O czem piszą inni?..

Nic nadzwyczajnego.

Nominacja p. gen Składkowskiego nikogo zbytnio nie zadziwiła. Prasa rządowa uważa ją za rzecz naturalną, a opozycyjna stwierdza, że się nie można było czego innego spodziewać. Organ pułkowników „Kurjer Poranny“ widzi w niej dowód, że

„wszystko idzie według logiki naszego rozwoju wewnętrznego i że złudne są rachuby opozycji na wykruszanie się systemu pomajowego“.

„Robotnik“ pisze, że nominacja p. gen. Składkowskiego

„oznacza bankructwo ostateczne tych kół „sanacyjnych“, które wyobrażały sobie, że potrafią odegrać na zewnątrz obozu „sanacyjnego“ jakąkolwiek rolę samodzielną. — Myśmy żadnych złudzeń nie żywili; wolimy sytuacje jasne. Nieuniknionej katastrofy systemu nie powstrzyma już nikt“.

Ostatnia nić zerwana.

Szerzej tę nominację omawia warszawski korespondent „Nowego Dziennika“.

„Ma ona być — pisze — odpowiedzią na rzekome przygotowania opozycji do mającej się odbyć sesji sejmowej. W pierwszej chwili w łonie rządu przeważał kurs, że jeżeli Sejm zajmie się tylko sprawami konstytucyjnemi należałoby pozwolić na odbycie sesji. Obecnie jednak zwyciężył kierunek antysejmowy. Stosunek gen. Składkowskiego wobec Sejmu był przez cały czas niedwuznaczny i **Sejm w swoim czasie jako warunek współpracy w rozmowach na Zamku pośrednio zwracał uwagę na konieczność usunięcia gen. Składkowskiego.** B. premjer Bartel podczas powoływania poszczególnych ministrów uprzedził z góry gen. Składkowskiego, że nie zamierza korzystać z jego współpracy. Premjer Bartel miał oświadczyć wtedy gen. Składkowskiemu: „Gdybym przyjął pana do rządu, przyjąłbym na siebie ciężki obowiązek“. Gen. Składkowski odpowiedział: „A ja do rządu pańskiego nie chcę wstąpić“.

Wraz z ustąpieniem p. Józefskiego, zwolennika polityki prof. Bartla, **zerwana została ostatnia nić pacyfikacyjna w stosunku do Sejmu w łonie obecnego rządu“.**

Murzyn zrobił swoje...

„Słowo Polskie“, organ sanacyny, odkrywa teraz w p. Czechowiczu same wady... „Skromną“ swoją rolę — pisze — p. Czechowicz „wykonał źle“.

„Całe dzieło naprawy finansowej jest dziełem całego gabinetu i wybitniejszych urzędników ministerstwa skarbu. **Rola pana Czechowicza pod względem inicjatywy była żadna.** Jedyną akcję, którą rozpoczął, t. j. **reformę podatków**, tak ważną w naszych stosunkach, **zachwaścił** i dopiero teraz pracę tę podjęto.

Brak zmysłu gospodarczego, jaki okazał już w roku 1924—25, prowadząc jako ówczesny dyrektor departamentu podatkowego **katastrofalną politykę podatkową** — musiał ujawnić się w okresie ciężkiej konjunktury. W takiej chwili nieporadności, zaskoczyło go oskarżenie ze strony Sejmu, kiedy już półgłosem wymieniano nazwiska jego następców.

Szkodę, jaką wystąpienie jego wyrządziło kredytom Państwa, ciężko będzie naprawić właśnie dlatego, **że zbyt silnie związano jego nazwisko z obozem rządowym.** Dopuszczono człowieka nieodpowiedniego do bezpośredniej współpracy z obozem rewolucji majowej, **nie patrząc na jego charakter**, a w zaufaniu do jego fachowości. W rezultacie zaś **okazał on więcej apetytu politycznego, niż chęci do fachowej pracy“.**

Jakżeście mogli panowie takiego szkodnika tolerować przez tyle lat na stanowisku ministra skarbu?

„Nawet za niemieckiej okupacji...“

Stu jeden obywateli miasteczka Płońsk wręczyło p. Prezydentowi memorjał, który drukuje „Gazeta Warszawska“.

„Jaśnie Wielmożny Panie Prezydencie — piszą — nie patrz na miejscowe stosunki przez różowe okulary miejscowych sfer rządowych. Porozmawiaj z pracującą ludnością naszą, z kupcami i rolnikami, a od największego do najmniejszego powiedzą Ci, że **nawet za niemieckiej okupacji nie było u nas takiej nędzy i ucisku podatkowego, jaki jest dzisiaj.** Niemcy zabierali nam bezpośrednio wszelkie płody rolne, ale odliczali jednak i zostawiali nam coś na przeżycie; **nieprzewidująca gospodarka obecnych naszych sfer rządowych zapomina nawet, że my musimy przecież żyć.** Jesteśmy wszyscy zgnębieni, tak rolnictwo, jak i kupiectwo, które zaledwie narodzone, już kona pod ciężarami olbrzymich podatków.

Na miłość Boską, zastanów się nad tem wszystkiem Jaśnie Wielmożny Panie Prezydencie, bo jeśli rząd Twój doprowadzi nas wszystkich do rozpaczy, to nie pozostanie i dla Ciebie ani chwały z tego, ani przyszłości“.

Bieda rzemieślnicza.

Chrześcijańsko-społeczny organ lwowski, „Głos Pracy“ zwraca uwagę na nędzę warstwy rzemieślniczej.

„Warsztaty rzemieślnicze — pisze — zwalniają czeladników, stoją pustką. Jest **ucisk podatkowy.** Powszechnie żalą się wszyscy najwięcej na podatek obrotowy. Uchwalono ten podatek za dawnych jeszcze rządów na przemysł i handel, bo zdawało się, że ten podatek dotknie przedewszystkiem bogatszą ludność żydowską po miastach. Była w tem może także polityka dawnych stronnictw włościańskich w Sejmie, aby jak najwięcej ciężarów i podatków zwalić na miasta, t. j. na przemysł i handel“.

Następnie „Głos Pracy“ udziela rzemieślnikom trzeźwych rad: — nie wyczekiwać „cudu“ od rządu, liczyć najwięcej na własne siły i organizować spółdzielnie kredytowe, „robić dobrze, punktualnie i tanio“.

Impas angielskich partyj politycznych.

Mówiło się dotąd, że największą bolączką angielskiej polityki jest przejście z systemu dwóch partyj (liberalnej i konserwatywnej) do systemu trzech partyj w 20 wieku. Z pewnością zasadnicza ta zmiana musiała odbić się ujemnie na pracy parlamentu i na spoistości rządów. Zamiast rządów wyłanianych przez jedną partję, zamiast rządów jednolitych programowo, trzeba było tworzyć rządy koalicyjne, więc niejednolite, a, jeśli się chciało pozostać przy rządach jednej partji, to rządy takie musiały opierać się na mniejszości parlamentarnej i trwałość swoją musiały zdobywać za cenę ustępstw w sprawach nieraz zasadniczych. W latach jednak powojennych zaczęła Anglja pokonywać te trudności i **wracać do tradycyjnego systemu dwóch partyj.** Liberali tracili i tracą zwolna wpływy i mandaty, a przyszłość rysuje się coraz wyraźniej jako emulacja dwóch tylko partyj: konserwatywnej i Labour Party.

Obecnie zagraża Anglji inne niebezpieczeństwo, może chwilowe tylko, na razie jednak wielkie, bo paraliżujące prace rządu i parlamentu. Stanowią je programowe różnice i spory we wszystkich partjach.

Pisaliśmy już niedawno o różnicach poglądów panujących w łonie Labour Party na **politykę kolonjalną.** Są w niej zwolennicy bezwzględnego utrzymania obecnego stanu rzeczy; ale są i przeciwnicy, którzy nie tają swoich sympatyj dla ruchu wyzwoleńczego w Indjach, nie mówiąc już o ich sympatjach dla wolnego Egiptu... Nie to jest jednak najważniejszem źródłem zamieszania w partjach angielskich; konserwatyści np. różnic poglądów na tym punkcie nie znają. **Największe spory i fermenty wywołują zagadnienia gospodarcze górujące nad politycznemi.** Przechodzą je wszystkie trzy partje; każda na swój sposób i w odrębnem sformułowaniu. Dla Labour Party jest to zagadnienie walki z bezrobociem. Dla liberałów zaś i konserwatystów jest to problem polityki gospodarczej.

„Temps“ konstatuje, że **w łonie Labour Party formuje się grupa opozycyjna przeciw Mac Donaldowi o charakterze skrajnie radykalnym.** Jej platforma programową jest krytyka dotychczasowych poczynań rządu w sprawie bezrobocia. Nie jest wykluczone oderwanie się pewnej części posłów robotniczych i stworzenie odrębnej partji z programem zdecydowanie socjalistycznym.

Prawdziwą zaś sensacją jest to, co organ paryski pisze o stosunkach panujących w łonie partji konserwatywnej... W najbliższym czasie dojdzie tam do otwartego zderzenia dwóch poglądów na sprawę polityki gospodarczej. Mianowicie **lord Beaverbrock ma zgłosić w Izbie lordów wniosek o zastosowanie pełnej wolności wymiany na terenie Imperjum Brytyjskiego a o zaostrzenie polityki celnej w stosunku do zagranicznych towarów,** w pierwszym rzędzie — środków żywności. Będzie to wprawdzie wniosek wynikający z protekcjonistycznych tradycyj partji konserwatywnej, ale za to najzupełnie niepopularny w szerokich masach. Natrafia też na sprzeciw nie tylko liberałów w Labour Party, ale nawet i wybitnych polityków konserwatywnych, jak Baldwina. „Temps“ pisze, że agitacja protekcjonistyczna lorda Beaverbrocka

„grozi wywołaniem rozłamu w łonie partji konserwatywnej“,

a w szczególny sposób godzi w autorytet Baldwina.

Nie można też nie wspomnieć tu jeszcze o **upadku prasy liberalnej.** „Daily News“, założony w r. 1846 przez znakomitego autora „Klubu Pickwicka“, został pochłonięty przez „Daily Chronicle“, świadcząc w ten sposób o stale postępującym zaniku sympatyj społeczeństwa dla partji liberalnej.

Stoi więc Anglja w tej chwili wobec kryzysu programowego swych partyj politycznych... Nie zdołały znaleźć rozwiązania tych wielkich trudności, w pierwszym rzędzie trudności gospodarczych, przez jakie przechodzi Imperjum, a każdy z aktualnych programów wywołuje zastrzeżenia w kole najbliższych i najściślejszych przyjaciół (Thomas i Mosley, Baldwin i Beaverbrook). Z pewnością jednak partje angielskie, obfitujące w doskonałych przywódców, kierujące się doświadczeniem i umiarem, zdołają przezwyciężyć te trudności i opanować obecny kryzys programowy, chociażby nawet chwilowo musiały poświęcić swoją jedność.

W. Z.

Senat a Sejm.

Gdy uchwalano konstytucję w r. 1921, toczyła się zacięta walka o istnienie senatu i jego prawa. Stronnictwa radykalne lewicowe wystąpiły z hasłem: „Precz z senatem“, w obronie jego walczyły stronnictwa narodowe i umiarkowane. Wynikiem walki było to, że senat istnieje wprawdzie, ale pozbawiony prawa inicjatywy, przy uchwalaniu ustaw mający prawo tylko odrzucania ich lub robienia poprawek, które sejm może przyjąć lub odrzucić.

Lecz i tak uszczuplony w swych uprawnieniach senat okazał się bardzo pożytecznym. W sejmie przy uchwalaniu ustaw można w trzeciem czytaniu stawiać poprawki, które nieraz przypadkowo większość uchwala. Do senatu przychodzą często projekty ustaw źle stylizowanych, wiele wymagających też merytorycznych poprawek. Bywały i takie, które trzeba było wprost odrzucić. Senat spełniał swą rolę, parę ustaw odrzucił, wiele odsyłał z poprawkami napowrót do sejmu, wiele też przyjmował bez zmiany.

Jak się zachowywał w obec senatu sejm? Naogół **nieżyczliwie,** starał się kwestjonować lub odbierać te szczupłe prawa, które mu konstytucja nadała. Zaprzeczał sejm mianowicie prawo odrzucania ustaw, wykrętnie starając się tłumaczyć konstytucję, że odrzucenie ustawy przez senat jest maksimum poprawek, które można przyjąć lub odrzucić. Poddawał sejm takie odrzucone projekty ustaw ponownemu głosowaniu i przedkładał je do ogłoszenia P. Prezydentowi, który ich jednak nie ogłosił.

Drugi konflikt powstał przy uchwalaniu zmiany konstytucji i pełnomocnictw Prezydentowi Rzeczypospolitej. Według projektu sejmowego rząd obowiązany był takie rozporządzenie Prezydenta przedłożyć sejmowi do wiadomości, który mógł je odrzucić. Ponieważ wedle konstytucji przy uchwalaniu każdej ustawy ma senat prawo głosu, więc senat zmienił projekt tak, by takie rozporządzenia rząd obowiązany był przedłożyć sejmowi i senatowi, z których każdy może je odrzucić. Sejm mylnie uważał to za poprawkę, którą odrzucił i przedłożył Prezydentowi do ogłoszenia zmianę konstytucji, na którą rzekomo senat się zgadza, — chociaż senat przeciw temu protestował.

Wreszcie prawo żądania zwołania sesji nadzwyczajnej określa wyraźnie konstytucja, żądając dla zwołania sejmu podpisów 1/3 ogółu posłów a dla zwołania senatu 1/3 ogółu senatorów. I tak dotychczas zawsze się działo. Teraz jednak posłowie nie uznali za potrzebne zwrócić się o podpisy do senatorów i chcieli pozbawić (?) senat jeszcze jednego prawa.

A co do zmiany konstytucji, zamierza sejm pozbawić senat prawa przysługującego mu na mocy konstytucji, wymaga ona w tym wypadku uchwały sejmu i senatu większością 2/3, czyniąc jedyny wyjątek dla sejmu drugiego, który może zmienić konstytucję większością 3/5 samego sejmu bez senatu. Ustęp ten konstytucji pozbawia senat wpływu na zmianę konstytucji tylko podczas drugiego sejmu po jej uchwaleniu. Tymczasem projektują zmienić konstytucję, by uchwalanie zmiany konstytucji bez zgody senatu przysługiwało trzeciemu sejmowi. Jest to sprzeczne z konstytucją, która pozbawia senat prawa współdziałania z sejmem tylko w czasie **jednej** kadencji (drugiej), gdy taka zmiana konstytucji pozbawiałaby go tego prawa w czasie dwóch kadencyj.

Widzimy więc systematyczne dążenie sejmu do umniejszania praw senatu. Zrozumiałem to jest u socjalistów i innych stronnictw lewicowych, któreby chętnie zniosły senat. Ale jak wytłumaczyć podobne postępowanie ze strony prawicy i centrum, które nawet są zdania, że należałoby zwiększyć uprawnienia senatu?

Dr. Maksymiljan Thullie,
Senator.

Red. Zamieszczając powyższy artykuł, pozwalamy sobie wyrazić opinję, że chęć przeniesienia na sejm następny prawa przeprowadzenia rewizji konstytucji wypływa nie z niechęci do senatu ale z przekonania, że będzie to ułatwieniem rewizji. Senat nic właściwie nie straci, gdyż **tylko raz** sejm przeprowadzi rewizję bez jego udziału, rzeczą zaś jest drugorzędną, czy zrobi to w obecnej, czy w przyszłej kadencji.

Co się tyczy uwagi P. Senatora o nieprawidłowości uchwały sejmu w sprawie kasowania dekretów Prezydenta, to zwracamy uwagę, że rząd sanacyjny był za przyznaniem tego prawa tylko sejmowi i że odmienną uchwałę senatu traktował tak sejm jak i rząd jedynie jako poprawkę, a nie jako odrzucenie ustawy.

Sekta Hodura pod opieką rządu.

W ostatniej „Polsce Odrodzonej“ czytamy, że „biskup“ Faron poświęci „katedrę“ sekty hodurowców w Zamościu w dniu 17 czerwca... Mają więc hodurowcy już i katedrę i będą ją święcić publicznie, jak się święci katolickie kościoły.

Jeszcze inną, ciekawą wiadomość znajdujemy w „Polsce Odrodzonej“. Oto, że **w marcu i kwietniu „wyświęcił“ ks. Faron 5 „kapłanów“ nowych i rozesłał ich po parafjach. W miesiącu maju zaś „wyświęcił“ aż 10 nowych „kapłanów“.**

Nie jest to wiadomość pierwsza. W organie sekty Hodura często czyta się wiadomości o „wyświęceniu“ paru nowych „kapłanów“. Wypada ich po kilku (w maju nawet 10) na jeden miesiąc. Jest to uderzające...

Hodurowcy dziesiątkami fabrykują nowych „księży“, udzielając „święceń“ pierwszemu lepszemu młodzieńcowi, który się do nich zgłosi i parę tygodni spędzi na „studjach“ w ich zakładzie w Krakowie. Są to po największej części wykolejeńcy i indywidua liczące na pensję dolarową, otrzymywaną z Ameryki. Wiedzą oni, że sekta nie wymaga od swych „kapłanów“ ani celibatu, ani studjów, tylko jednego: nienawiści do Rzymu i do katolicyzmu. Wykazawszy się w parę tygodni (!) tego rodzaju kwalifikacjami, otrzymują „święcenia“ z rąk „biskupa“ Farona i przybrani w strój liturgiczny, stają przed ołtarzem i dzięki niemu bałamucą lud wiejski, oczywiście ani kochając swą sektę, ani wierząc w jej zasady. **Po pewnym czasie zaczyna się im palić grunt pod nogami z różnych względów i wówczas uciekają do Ameryki pod opieką gwiaździstego sztandaru Stanów Zjednoczonych,** zostawiając w Polsce po sobie wspomnienie jak najgorsze. W jednym z ostatnich numerów podała „Polska Odrodzona“ **adresy i napiętnowała paru takich „księży“,** którzy **wyjechali do Ameryki, zostawiwszy po sobie długi w Związku krawców (za ubrania) i niezaopatrzone żony, czy nie-żony“.**

Podajemy te fakty do wiadomości ogółu katolickiego, aby wiedział, w jaki to sposób sekta Hodura powiększa swój stan posiadania! **Nie zwracamy się zaś do obecnego rządu.** Byłby to groch rzucany o ścianę. Z przykrością stwierdzić przychodzi, że **odkąd dyrektorem depart. wyznań został krakowski konserwatysta p. Fr. Potocki, sekciarstwo w Polsce zdobywa powoli piędź za piędzią i staje się coraz zuchwalsze.** Przypominamy nadanie „duchownym“ marjawickim (po ohydnym procesie Kowalskiego) praw w zakresie zwolnień od służby wojskowej, a następnie powierzenie agend urzędów stanu cywilnego kancelarjom sekty Hodura.

Utwierdza się wrażenie, że **jest ktoś w sferach rządowych, kto specjalnie zabiega o rozsadzanie katolicyzmu przez sekty.** Tajemnicą pozostanie zapewne na razie nazwisko tego urzędnika: na razie możemy tylko ten fakt stwierdzić, zresztą nie pierwszy już raz.

List z Krynicy.

Maj i sezon. Napływ gości. Zwiastuny sezonu. Ogrodnictwo. Lwi gród. Krynickie kółko sportowe. Kwasy i tarcia.

I. Sezon krynicki rozpoczął się punktualnie 1 maja i goście, którzy dnia tego do Krynicy przyjechali, zastali cały zakład kąpielowy w ruchu przygotowany zupełnie na ich przyjęcie. Pierwszą jaskółką zwiastującą początek sezonu był jak co roku czcigodny ksiądz prałat kielecki **Obuchowicz**, który w roku bieżącym rozpoczął drugie ćwierćwiecze corocznego swojego przyjazdu do Krynicy.

Napływ gości z początkiem maja słaby z powodu zimna panującego w całym **kraju**, obec-

nie z dniem każdym staje się coraz silniejszym i są wszelkie dane po temu, że będzie liczniejszy, niż w roku ubiegłym. Już obecnie **na deptaku** jest ludno i gwarno i Krynica przybrała właściwe sobie oblicze letniego salonu. **skupiającego w sobie literalnie całą Polskę.**

Na tle cudownej zieleni góry parkowej widać uśmiechnięte twarze kurajuszek i kuracjuszów, pociągających Zubera i Słotwinkę przy dźwiękach muzyki zdrojowej, zadowolonych z cudownych skutków leczniczych tutejszych wód i kąpieli.

Zwiastunem „wielkiego sezonu“ będzie znów czcigodny jubilat krynicki p. radca Franciszek **Macharski**, który zjedzie tu pewnie niebawem z p. Juljuszem Błażowskim, nieodstępnym swoim towarzyszem i współpracownikiem, wierny japońskiej zasadzie: „Parasol noś i przy pogodzie...“.

Tutejsi mistrze ogrodnictwa zdrojowego pp. Kozacki i jego zastępca Tarczyński wyzyskali każdy kącik. ażeby Krynica pławiła się w zieleni i kwiatach, zaco zasługują na szczere uznanie, bo Krynica jest też teraz dzięki temu kwietnictwu prześliczna.

Wspaniale przedstawia się obecnie **monumentalny „Lwi gród“** luksusowy hotel-pensjonat. który już obecnie skupia w swych apartamentach elegancką, doborową publiczność i w lecie będzie pewnie przepełniony, gdyż ceny wytwornego mieszkania i całodziennego w nim utrzymania nie przekraczają w nim średniej normy cen tutejszych pierwszorzędnych pensjonatów.

W tutejszym **ruchu sportowym** zaczyna coraz żywszą działalność ujawniać „Krynickie kółko sportowe“. którem koniecznie zaopiekować się winna Powiatowa Komenda Przysp. Wojsk. i Wych. Fiz. i przysyłać mu od czasu do czasu swojego instruktora z Nowego Sącza. Kółko to wzięło już dwukrotnie udział w urządzonych tu dwóch biegach na przełaj. z których drugi urządziło z własnej inicjatywy i na obydwu odniosło poważne sukcesy.

Za kulisami tutejszego życia obywatelskiego nie bardzo jest wesoło.

Kwasy i tarcia datują się jeszcze od zeszłego roku, kiedy to skutkiem nietaktownego i wręcz arbitralnego postępowania burmistrza obecnej rady gminnej Dra Ksawerego **Górskiego**, ustąpić musieli sprowokowani zasłużeni tutejsi działacze społeczni, bracia Dr. Franciszek i Antoni Kmietowicze. z których pierwszy jako długoletni burmistrz Krynicy cieszył się tu i cieszy dotąd poważaniem i czcią powszechną nawet wśród mniejszości narodowych.

Oliwy do ognia tutejszych rozdrażnień dolała sprawa **rozwiązania** przez starostwo w Nowym Sączu **„Stowarzyszenia właścicielil will,** pensjonatów i lekarzy w Krynicy“ za rzekome przekroczenie statutu. — Winę rozwiązania stowarzyszenia tego. które istniało tu lat kilkadziesiąt, tutejsza opinja publiczna przypisuje obecnemu burmistrzowi i dawnemu staroście Typrowiczowi. Asumpt do rozwiązania tego apolitycznego i pożytecznego stowarzyszenia dało sprawozdanie poselskie. wygłoszone w sali rady gminnej po zamknięciu posiedzenia tegoż towarzystwa przez **posła Kuśnierza** jeszcze w roku ubiegłym.

To też obecnie obywatelstwo krynickie uginające się pod ciężarami świadczeń państwowych i gminnych podatków. nie będące w stanie dźwigać nakładanych na nie coraz to nowych ciężarów podatkowych. jest ogromnie rozgoryczone. że przez rozwiązanie tego stowarzyszenia i skasowanie instancji. która broniła jego interesów. **zamknięto mu usta na kłódkę i pozbawiono je korporacyjnej inicjatywy.**

Semper fidelis.

Na ziemiach Rzplitej.

Pomnik ks. Skorupki w Łodzi

odsłonięty będzie w 10-tą rocznicę śmierci.

Ufundowany przez miasto **Łódź pomnik bohatera bitwy pod Radzyminem, ks. Ignacego Skorupki,** będzie odsłonięty w 10-tą rocznicę śmierci dzielnego kapłana. t. j. w dniu 15-go sierpnia b. r. Pomnik ten jest hołdem składanym przez miasto ś. p. ks. Skorupce który przed wyruszeniem na front był prefektem w jednej z łódzkich szkół średnich.

Niezwykłe uzdrowienie u grobu ś. p. arcybiskupa Cieplaka.

Warszawskie „ABC“ donosi z Wilna o niezwylkłem uzdrowieniu, jakie zdarzyło się w katedrze wileńskiej.

„Do grobu ś. p. arcybiskupa Cieplaka przybył o kulach paralityk i pogrążył sie w żarliwej modlitwie. Gdy skończył się modlić i próbował podnieść sie, jak dawniej, na kulach, wydał nagle okrzyk: „Cud!“ i złożywszy kule u trumny biskupa, wyszedł o własnych siłach z kościoła“.

Wileńska kurja metropolitalna prowadzi obecnie dochodzenia, celem ustalenia szczegółów tego zdarzenia.

Ku wakacjom.

Sezon letni nadchodzi.

Bystra koło Białej. Zjazd gości coraz liczniejszy. Taksa klimatyczna niższa niż w roku ubiegłym, gdyż wynosi zł. 8.— za cały sezon od głowy rodziny, zaś dalsi członkowie płacą połowę.

Iwonicz. Przy pięknej pogodzie sezon w całej pełni. Orkiestra z Warszawy koncertuje dwa razy dziennie w parku Zakładowym.

Jaremcze. W ostatnich dniach z powrotem słonecznej pogody, rozpoczął się intensywniejszy napływ gości i turystów. Pojawiły się pierwsze wycieczki zbiorowe młodzieży.

Kosów. Ceny w lecznicy dra Tarnawskiego wynoszą do 15 czerwca za pełne utrzymanie, mieszkanie, zabiegi lecznicze i opiekę lekarską, od 13 do 17 złotych dziennie. W okresie letnim od 16 czerwca do 31 sierpnia, od 16 do 20 złotych. Taksa zakładowa zł. 25.—.

Krynica. Tegoroczne ceny pobytu i opłat zdrojowych nie odbiegają od taryfy zeszłorocznej. Taksa klimatyczna za pobyt do 2 tygodni wynosi 20, do 6 tygodni 42 zł. Ceny kąpieli mineralnych od zł. 1.50 do zł. 7.80, borowinowe od zł. 5.20 do zł. 9.80. Utrzymanie pierwszej klasy zł. 9.80, drugiej klasy zł. 8.—. Pokoje od zł. 1.80 do zł. 10.60.

Rabka. Pogoda słoneczna i ciepła. W pensjonatach są jeszcze wolne mieszkania. Klub Towarzyski organizuje zbiorowe wycieczki w porozumieniu z Tow. Tatrzańskiem.

Truskawiec. Wille i pensjonaty przygotowują się na przyjęcie licznych rzeszy kuracjuszów. którzy codziennie zjeżdżają z wszystkich stron Polski. Ceny w pensjonatach bardzo umiarkowane.

Żegiestów-Zdrój. Temperatura 20 do 30 stopni C. Pogoda słoneczna. cisza powietrzna. Zakład przygotowuje się do uroczystości setnej rocznicy zdrojowiska.

Letnie mieszkania w wagonach

dla pracowników kolejowych.

Minister komunikacji wydał zarządzenie. normujące **używanie wagonów kolej. na letnie mieszkania dla pracowników kolei** i ich rodzin.

Mieszkania letnie urządzane być mogą **jedynie w wagonach towarowych,** z wyjątkiem pocztowych, przyczem używać należy wagonów najmniej nadających się do użytku przewozowego.

W wagonach **nie wolno urządzać kuchenek.**

Opłaty pobierane od pracowników **za cały wagon, całkowicie wyposażony w meble i sprzęty domowego użytku, wynoszą miesięcznie 25 zł.** Za wagon nie urządzony, posiadający jedynie prowizoryczne łóżko z desek lub prycze, opłata wynosi 8 zł. miesięcznie.

Popularność letnisk na Helu.

Przygotowania do nowego sezonu na polskiem wybrzeżu wrą w całej pełni. **Największą popularnością cieszą się wśród letników, poszukujących teraz mieszkań na lipiec, miejscowości na półwyspie Helskim,** oraz nad otwartym Bałtykiem, gdzie większość mieszkań już wynajęto. **Mniejsze zainteresowanie wykazuje Gdynia, a najmniejsze Puck,** gdzie nie podnajęto dotąd ani jednego mieszkania sezonowego. Miejscowości pod Gdynią, jak Kamienna Góra i Oksywie, są pewne wielkiego zjazdu letników, gdyż szereg mieszkań wynajęto tam już przed kilku miesiącami.

198 gmin bez alkoholu!

Zakaz sprzedawania alkoholu obejmuje obecnie w Polsce **197 gmin wiejskich,** oraz jedną miejską, w Pruszkowie. Ostatnio w 21 gminach zgłoszono wnioski o wprowadzenie zakazu sprzedaży napojów wyskokowych.

Ani jednego biletu nie sprzedano w Teatrze Narodowym!

Czytamy w „Robotniku“ sensacyjną wiadomość: Oto w ubiegły czwartek **w Teatrze Narodowym w Warszawie, a więc w czołowym teatrze Polski na przedstawienie „Podróż kap. Scotta“ — kasa teatru nie sprzedała dosłownie ani jednego biletu!** Na widowni było obecnych kilkanaście osób bezpłatnie. **Jest to naprawdę pierwszy tego rodzaju wypadek w dziejach teatrów miljonowej stolicy.**

O tej klapie niemieckiego autora podawaliśmy wiadomość już onegdaj. Zagranicą fakt taki stałby się powodem dymisji dyrektora teatru.

Zydowski komunizm dyszy zemstą!

Na rozkaz partji zabili współwyznawcę!

W miejscowości Radzymin w woj. lubelskiem dwaj ludzie napadli na niejakiego **Dawida Siedlana i pocięli go nożami.** Siedlan zmarł, jednak **przed śmiercią zdołał wyjawić nazwisko jednego z morderców: Mendla Kagana.** Na skutek tego zeznania aresztowano Kagana, oraz jego wspólnika, nazwiskiem **Symcha Sosnowiec.** Aresztowani przyznali się do popełnionej zbrodni, zeznając jednocześnie, że **działali z rozkazu władz partji komunistycznej, która wydała już trzeci zrzędu wyrok śmierci na Siedlana.**

TRANSPORT GAZÓW TRUJĄCYCH PRZEZ POLSKĘ.

Polskie władze kolejowe na stacji granicznej w Chojnicach wykryły, że na zawartość wagonu kolejowego, idącego tranzytem przez Polskę z Niemiec do Prus Wschodnich. a deklarowanego jako żyto, składają się balony stalowe z gazem trującym. Wagon zatrzymano i opieczętowano. O odkryciu zawiadomiono władze centralne. które wysłały na miejsce specjalną komisję, celem dokładnego zbadania tego tajemniczego transportu.

NUNCJUSZ PAPIESKI NA PODLASIU.

Nuncjusz papieski. arcybiskup Marmaggi, weźmie udział w uroczystościach ku czci błogosławionego Jana Bosko w Sokołowie Podlaskim, podczas Zielonych Świąt. przyczem poświęci sztandar Sodalicji Marjańskiej w gimnazjum Księży Salezjanów.

9.243 SAMOCHODY W STOLICY.

Do dnia 1 czerwca b. r. zarejestrowano w Warszawie 9.243 samochody, z czego 3.450 prywatnych osobowych. 3.194 dorożek t. j. „taksówek“, 101 autobusów, 1.421 ciężarowych. 122 specjalnych i 955 motocykli.

SZUBIENICA DLA DZIECIOBÓJCZYNI.

W Tarnowie odbyła się onegdaj **pierwsza rozprawa w nowym gmachu sądowym.** Przed trybunałem przysięgłych stanęła Józefa Furdynówna, służąca z Mielca. za zabójstwo swego nieślubnego dziecka. **Wyrodną matkę skazano na karę śmierci przez powieszenie.**

„Czerwona kaczka dziennikarska“

nie zniosła złotych jaj.

Stołeczna prasa „czerwono-sanacyjna“ podała przed dwoma laty sensacyjne wiadomości o odkryciu złota na Polesiu, co wkońcu okazało się zwyczajną „kaczką“ dziennikarską. Drugą „rewelacją“ było rzekome wykrycie pokładów rudy metalicznej pod wołyńską wsią Mydzko. co nawet potwierdzały półurzędowe źródła. Skutkiem tych „czerwonych“ wiadomości Państwowy Instytut Geologiczny rozpoczął kosztowne poszukiwania i w rezultacie natrafiono jedynie na mineralne źródła solankowe. których, w gruncie rzeczy. nie trzeba było zupełnie „odkrywać“. Podobno panom z Warszawy w dalszym ciągu te „bluffowe“ wiadomości nie dają spać, więc i w tym roku mają nadal „badać“. czy aby i t. d. Oczywiście, że nie zadarmo! I to się zwie również „radosna twórczość“?

Cmentarzysko z wojen Napoleona

odkopano na Wileńszczyźnie.

Podczas robót na drodze **na szlaku Turgiele—Rudomino** w powiecie wileńsko-trockim. natrafiono na **duże cmentarzysko.** Znalezione tam przedmioty wskazują. że w miejscu tem były **groby żołnierzy armji napoleońskiej.** Potwierdza to również wersja wśród miejscowej ludności. która przekazywana z ojca na syna utrzymuje, że **pod Turgielami w r. 1812 była bitwa między wojskami Napoleona, a cofającą się armją rosyjską.** Na miejsce wykopaliska wyjedzie z Wilna specjalna komisja.

Z całego świata.

Pogrzeb kardynała-bohatera.

Onegdaj w Reims, okrytem żałobą. przy posępnej pogodzie, odbył się pogrzeb kard. Lucon. Na odprawionem w katedrze nabożeństwie żałobnem obecni byli: przedstawiciel prezydenta Doumergue'a, min. wojny Maginot — w imieniu premjera Tardieu i rządu — liczni kardynałowie, prałaci, wyższe duchowieństwo. marsz. Petain. korpus dyplomatyczny, przedstawiciele władz i licznie zgromadzone tłumy publiczności. Oddziały wojskowe odprowadziły zwłoki zmarłego kardynała do grobu, oddając przed trumną honory wojskowe.

STAŁA KOMUNIKACJA PONAD ATLANTYKIEM.

„Graf Zeppelin“, jak już wczoraj donosiliśmy, wystartował z lotniska w Lakeburst do powrotnego lotu przez Atlantyk do Europy. Przed startem dr. Eckener oświadczył. że we wrześniu zamierza uruchomić regularną komunikację pocztowo-pasażerską między Europą a Ameryką przy pomocy sterowca.

ZMIJE W WINNICY.

W jednej z winnic w S. Vito (Włochy), należących do rolnika St. Quaglia znaleziono olbrzymi kłąb żmij z gatunku vipera ospis. Na krzyk rolnika zbiegli się sąsiedzi, którym udało się zabić około pięćdziesięciu żmij, podczas gdy conajmniej setka ukryła się w krzewach akacji rosnących opodal. Kilka lat temu w tej samej winnicy chłopi zabili czterysta żmij.

Djabeł w pustyni Libijskiej.

Istnieją piękne stare legendy chrześcijańskie.

Oto jedna z nich:

„Szedł raz djabeł przez pustynię Libijską i doszedł do miejsca, gdzie pewna ilość djablików starała się skusić pustelnika. Z łatwością otrząsał on ich niecne namowy. Djabeł patrzył przez chwilę na bezskuteczność ich usiłowań, a potem zbliżył się do pustelnika i rzekł pocichutku mu do ucha: „Twój brat został właśnie biskupem Aleksandrji“. Na szczeście pustelnik okazał się człowiekiem wyższym ponad przyziemne, a jednak tak silne uczucie w człowieku, uczucie zazdrości.

Nieraz przypominałem sobie metodę djabła pustyni Libijskiej obserwując, jak w towarzystwie o kimś, komu się powodziło, mówiono z nieprzychylnym uśmieszkiem, z grymasem niewiary.

Smutny, przykry objaw!

Dlaczego czyjeś powodzenie chociażby na skutek pracy i oszczędzania, budzi w wielu z nas uczucia nieżyczliwe? Przecież naprawdę, nie jesteśmy tak źli! Zdaje się, że jestem na drodze do zrozumienia tej zagadki. Oto w powojennych czasach przyzwyczaili się ludzie do życia z dnia na dzień. O jutrze nie myślą.

Jutro „jakoś to będzie“! Do starości jeszcze daleko, zdrowie jakoś dopisuje. Ale czyjaś zamożność, czyjaś pewność i bezpieczeństwo jutra budzą zazdrość... i podszepty djabła z pustyni Libijskiej.

A jednak są ludzie zarabiający dużo i żyjący na szerokiej stopie, lecz naprawdę biedniejsi od niejednego ubogiego, a oszczędzającego wyrobnika. Bo zapominają o chorobie, redukcji, złych konjunkturach handlowych i nie mają ani jednego grosza odłożonego. Umieją tylko zazdrościć komuś majątku. Stan taki jest anormalny.

Istnieją ludzie i jest takich dużo, którzy nie rozumieją, że małe, ale stałe oszczędności są podwaliną spokoju na przyszłość i że warto co miesiąc odkładać na ile nas stać. I że takie odkładanie jest obowiązkiem każdego moralnego człowieka, bo oszczędzając zapewnimy sobie spokój i pewność i nie będziemy nikomu zazdrościli.

Okienka P. K. O. powinny być oblegane od rano do wieczora przez inteligencję pracującą, kupiectwo i ludzi wolnych zawodów.

J. L.

Sprawa intronizacji Habsburgów na Węgrzech.

„Neues Wiener Abendblatt“ donosi z Hagi Do rezydencji letniej holenderskiej rodziny królewskiej w Appeldorn przybyła wielka księżna Luksemburska ze swoim małżonkiem. Równocześnie przybył tamże incognito b. król Ferdynand bułgarski. Wobec tego, że małżonek wielkiej księżnej luksemburskiej jest bratem b. cesarzowej Zyty, a b. król Ferdynand jest krewnym Burbonów, łączą to spotkanie z kwestją następstwa węgierskiego tronu.

Syn regdeta Węgier poleci przez Atlantyk.

W ciągu lata ma wystartować węgierski lotnik Aleksander Magyar do lotu transoceanicznego Ameryka—Węgry, o nagrodę 2 tys. funtów szterlingów, ufundowaną przez lorda Rothermere. Magyar jest pseudonimem: nie wiadomo kto się ukrywa pod tem nazwiskiem. W kołach sportowych Węgier obiega pogłoska, że chodzi tu o najstarszego syna regenta węgierskiego Horthyego, Stefana Horthy który jest znanym amatorem-lotnikiem. Od roku pracuje on jako inżynier w fabryce samolotów Forda w Detroit.

Demonstracyjny zlot czeskich Sokołów do Chebu.

Miasto Cheb (Eger) w Czechosłowacji było w tych dniach terenem demontracyjnego zjazdu 10 tys. Sokołów czeskich, którzy witani przez mieszkańców-Czechów maszerowali przez ulice z okrzykiem: „niech żyje czeski Cheb“.

Ludność niemiecka, stosunkowo bardzo tam liczna, opuściła na ten dzień miasto. Pozostali zaś Niemcy w mieście, zapuszczonemi storami w oknach dawali wyraz swej obojętności wobec demonstracyjnych okrzyków Sokołów. Zwykły wygląd przybrało dopiero miasto wieczorem, a więc po wyjeździe czeskich gości.

KOBIETA MINISTREM W STANACH ZJEDN.

Na miejsce obecnego ministra pracy w Stanach Zjednoczonych J. Davisa, który wystawił swą kandydaturę do senatu, mianowana będzie panna Grace Abbot, dotychczasowa dyrektorka wydziału opieki nad dziećmi w ministerstwie pracy. P. Abbot będzie pierwszą kobietą, która w Stanach Zjednoczonych piastować będzie godność ministra.

Literatura i teatr.

„Demon zniszczenia“

Fejleton powieściowy „Głosu Narodu. Zagadka dla naszych Czytelników.

Angielski tytuł powieści Alexandra i Ridleya, drukowanej obecnie w odcinku naszego dziennika, brzmi „The Wrecker“, t. zn. „ten który wywołuje katastrofy“. Tłumacz znany naszym Czytelnikom Dr. Bronisław Falk-Stępowski, nazwał „Wreckera“ po polsku „demonem zniszczenia“, uwydatniając przez to ową niesamowitą grozę, jaką roztacza nad akcją powieści nieznany sprawca katastrof kolejowych, główny „bohater“ tych fascynujących fejletonów. — Kim jest ów demoniczny sprawca katastrof? Redaktor „Głosu Narodu“, wielki lubownik, dobrych powieści kryminalnych i detektywicznych, wyznaje, że aż do momentu zdemaskowania się „wreckera“ (przy końcu książki) nie mógł odgadnąć, która z postaci powieści odgrywa ową fatalną rolę. Ciekawi jesteśmy, ilu Czytelników odkryje tę tajemnicę i przy którym fejletonie. To jedno możemy powiedzieć: osoba ta gra niemałą rolę jawną w powieści, słyszy się o niej często, widzi się ją niemal stale, a jednak ani Roger, ów sympatyczny detektyw-amator, który porzucił footbal by wytropić „wreckera“, nie podejrzywa w niej sprawcy katastrof, ani — idziemy o zakład — Czytelnicy tych fejletonów nie będą wiedzieć, na kim mają ustalić swoje domysły.

Powieść ta jest na szczęście krótką, cierpliwość więc i ciekawość Czytelników a zwłaszcza Czytelniczek nie będą wystawione na zbyt nużącą próbę. Może ten, kto odgadnie tajemnicę „Wreckera“, zgłosi się listownie do Redakcji?... Aby ułatwić Czytelnikom orjentację radzimy podejrzywać wszystkie postaci, patrzeć pilnie w oczy pięknej Beryl, uważać na ruchy Kyle'a, nie ufać nawet czarującej pannie Shelton. Nie sądźcie, że stary inwalida kolejowy Noah napewno nie jest „niszczycielem pociągów“, nie wierzcie detektywowi Ratchettowi, który z urzędu tropi „niszczyciela“, ani sumiennemu kierownikowi ruchu Barney'owi ani nawet dyrektorowi kolei sir Gerwazemu. Czy można nawet polegać na Rogerze? Wśród wymienionych wyżej osób **jedna napewno**, jest **„wreckerem“: ale która?**

Ś. p. Franciszek Mirandola.

Donieśliśmy wczoraj o śmierci Franciszka Pika-Mirandoli. Z jego śmiercią schodzi do grobu bodaj ostatnia postać „młodopolska“ o odcieniu „przybyszewszczyka“. Podobnie jak i ostatni słup świecący tradycji Młodej Polski, Kazimierz Tetmajer (żyjący jeszcze) — tak i Mirandola żył ostatnio w niepamięci. Sam odczuwał bardzo boleśnie to zapoznanie jego jako poety. Czas powoli ścierał jego nazwisko, już tylko można je było znaleźć w historji literatury. W ślad za tem szła nędza, kłopoty materjalne (podobno w tych dniach miała nastąpić eksmisja jego z mieszkania z powodu niemożności płacenia czynszu).

Niedoszły aptekarz, burzliwa postać z okresu Przybyszewszczyzny, zostawił w literaturze tej epoki, kilka perełek lirycznych. Ale zasłużył się w sposób pomnikowy swoją mrówczą i piękną pracą przekładową (zwłaszcza przekładami laureatów Nobla).

Ta zapomoga literacka, której udzielił mu na parę dni przed śmiercią Kraków, miasto artystów i poetów, powinna być oddana czem prędzej wdowie po zmarłym na zatarcie tej niepamięci, którą obdarzano zasłużonego pracownika literatury.

Życie artystyczne Tarnowa.

Jak pierwsza połowa maja, tak i druga obfitowała w Tarnowie w liczne imprezy artystyczne i teatralne. 23 maja staraniem władz wojskowych powtórzyły (specjalnie dla wojska) seminarja męskie i II żeńskie „Śluby panieńskie“. Świadczy to o dbałości władz wojskowych w kierunku dostarczenia żołnierzom kulturalnej rozrywki. 25 ub. m. dało „Echo“ krakowskie pod dyr. B. Wallek-Wallewskiego wspaniały koncert śpiewacki. Z podziwem i zazdrością słuchało się występu gości. 26 maja dało „Trio Theremina“ demonstracje „muzyki z powietrza“. 28 i 29 ub. m. przejezdny „Teatr polski“ dał przedstawienie „Dziejów grzechu“ Żeromskiego, przerobionych na dramat. Całość miała 29 odsłon. 29 ub. m. odbyła się uroczystość „Dnia dziecka“, a równocześnie „Dzień święta pułkowego“. Z tej okazji znowu staraniem sfer wojskowych odegrał „Stały Amatorski Teatr“ tarnowski „Spadkobiercę“ Grzymały Siedleckiego“ (którą to sztukę ten sam teatr odgrywał w Tarnowie już zeszłego roku, a więc prędzej niż w Krakowie).

W. Wr.

RADOM KU CZCI KOCHANOWSKIEGO.

Dnia 1 czerwca Towarzystwo N. S. W. w Radomiu urządziło obchód ku czci 400-lecia narodzin księcia poetów polskich Kochanowskiego. Obchód rozpoczęto nabożeństwem w kościele Marjackim. Kazanie okolicznościowe wygłosił ks. szamb. Dr. H. Gierycz. Wieczorem urządzona została uroczysta akademja przy współudziale profesorów i uczniów szkól średnich. Całe miasto dekorowało swe domy flagami narodowemi.

Pirandello wygwizdany w Berlinie.

„Questa sera si recita a soggetto“ oto tytuł niedawno napisanej sztuki płodnego dramaturga włoskiego. L. Pirandella; możnaby to przełożyć na polskie: „Dziś wieczór improwizujemy“. Sztuka ta została wystawiona w onegdajszą sobotę na scenie teatru Lessinga w Berlinie i spowodowała szereg skandalicznych awantur. W sztuce mianowicie jest wprowadzo na zasada kontaktu sceny z widownią, stąd i wśród widzów znajdowali się aktorzy, którzy brali udział w akcji scenicznej. Ta śmiała inowacja nie podobała się publiczności, która gwizdami i okrzykami przerywała tok przedstawienia.

Jak już nie pierwszy raz podkreślamy, Pirandello jest ostatnio wybitnie radykalny w swych dziełach scenicznych; jego jednoaktówki wraz z futurystycznemi syntezami **Marinettiego** wystawiał pionier awangardy teatralnej włoskiej, **A. G. Bragaglia**.

———o———

Następca Jelinka—Svitil-Karnik

KOCHANOWSKI W CZESKIEJ LITERATURZE.

Edward Jelinek był najdoskonalszym typem polonofila; żył wśród nas, za naszą przyjaźń cierpiał w moskiewskiem więzieniu, z nami się śmiał i z nami płakał, widział w nas jeno zalety jasne i cnoty nasze rodakom swoim ukazywał. W jego dziełach i artykułach rozczytywał się uczeń niemiecko-brodzkiego gimnazjum, chłopiec z domu, w którym tradycja powstania polskiego była żywą. Przez Jelinkowe impresje dostał się do Mickiewicza, Kraszewskiego, Sienkiewicza i coraz młodszych naszych wielkich. Uczeń ten to dzisiaj lekarz w Nowem Mieście morawskiem — **Dr. Józef Svitil-Karnik**, który ongiś dłuższy czas żył między Polakami, gdy był wojskowym lekarzem przed wojną.

Z przeżyć z polskiej ziemi i z literacko-naukowej karmi polskiej utworzył zbiór „szkiców polskich“, którym dał imię ogólne: **Pod peruti bileho orla** (Pod skrzydłami orła białego). Jest tu i zachwycony obrazek z obchodu święta narodowego — 3-go maja, jest i opis żałoby po Kościuszce. Są tu uwagi o „Panu Tadeuszu“. Ciepłe słowa poświęcił Matejce („człowiekowi bożemu“) Sienkiewiczowemu triumfowi oraz Żeromskiemu. Reymont występuje u Svitila jako twórca epoei narodowej. Ale w tej chwili dla nas najaktualniejszym jest jego studjum o „Janie Kochanowskim i o jego twórczości“. (Dr. Svitil-Karnik przybywa do Krakowa na zjazd naukowy im. Jana Kochanowskiego). Z wielką sympatją i czcią na 50 stronicach przedstawił autor twórczość wielkiego humanisty naszego. Dla nas są to rzeczy znane, ale dla czeskiego czytelnika to źródło obfite wiadomości o złotej dobie piśmiennictwa lechickiego.

W przeddzień święta Nauki Polskiej ogłosił w najpoczytniejszym dzienniku czeskim — **„Nàrodni Polityka“** — fejleton o parnasowym przyjacielu „trybuna ludu szlacheckiego“. Charakteryzuje tam i celniejsze dzieła poety jak **„Odhyti poslu rzeskych“, „Treny“ i „Psałterz“**. Wyższym sferom czeskim przygotował piękny upominek na Kochanowskiego rocznicę. Nakładem Akademji Nauk i Sztuk w Pradze wydał **„Treny“ i „Fraszki“**. Przekład poprzedził serdecznym wstępem usiłując spopularyzować imię polskiego poety.

W oświetleniu naukowem i w świetle czesko-polskiem przedstawi to na zjeździe samym prof. **Dr. Jerzy Horak** w referacie **„Kochanowski w czeskiej literaturze“**. Omówi tam poprzedników Svitilowych. A są tacy, gdy idzie o przykład. Już Bartłomiej **Paprocki**, pisarz polski (ale i czeski zarazem) w XVI w. przełożył trochę Pieśni Janowych. Pokazy poezyj Kochanowskiego są i **w Vymazalowej „Slovanska poesie“ (II tom.)** Są tam próby tłumaczeniowe **Jana Neczasa, Vlad. Sztiasnego, Mateusza Prochaski**, wreszcie kilka Trenów **Jana Soukopa**, a przed laty dwoma ukazał się **E. Chalupnego** przekład wszystkich „Trenów“, wyprzedzając tłumaczenie Svitilowe.

Svitil pochodzi z Moraw. Morawcy odznaczają się gorącą religijnością katolicką, charakterem są bliżsi Lechitom niż ich rodacy z nad Weltawy. Elektrony religijnego uczucia drgają wyraźnie w sympatjach polskich i słowackich poety-lekarza morawskiego. W przepięknych szkicach historyczno-literackich p. t. **Duch Slovenska.** (Duch dziejów Słowacji) serdecznem ciepłem naświetlił postać wioskowego proboszcza, Andrzeja Kmeta, który pracę swego żywota i grosz wszystek oszczędzony dał na fundament Słowackiego Muzeum Narodowego. Autor umiał wskazać, że tę sympatyczną postać katolickiego fararza uwiecznił największy poeta - ewangelik **Hurban Vajansky** w powieści „Kotlin“. I tylko morawski pisarz podkreślić był zdolen, że Vajansky luteranim w pieśni **„Pieta“** dokumentował swą cześć dla Panny Marji. Vajanskiego znają Polacy jako zagorzałego moskalofila. I znowu Morawianin, dążący „zivotem k'idealu“ zgody czesko-słowacko-polskiej, nie pominął momentu, iż w r. 1914 Hurban Vojansky po powrocie z Rosji wyznał szczerze i publicznie, że właściwie nie znał Rosji, której tak długie lata był fanatycznym wielbicielem. Otwarły mu się oczy dopiero wtedy, jak znalazł się we wnętrzu carskiego imperjum podobnie, jak było z czeskim politykiem Hawliczkiem-Borovskym. Dodajmy wreszcie, że tylko głęboko religijny pisarz mógł publicznie zabełeć nad „masopustną maszkarada soldatesky w katedrale sztiavnickiej“.

Przeto ze szczerą serdecznością widzimy tak zacnego gościa w gronie pobratymców przybyłych na święto Kochanowskiego pod Wawel.

Mg.

Konkordaty, podpisane za pontyfikatu Piusa XI.

Za pontyfikatu Piusa XI zawartych i podpisanych zostało 12 poniższych konkordatów i układów: 1) Konkordat z Serbją, który podpisany był dnia 24 czerwca 1914 r. za czasów Piusa X, ale wszedł w życie dopiero w listopadzie 1924 r. za rządów Piusa XI. W przygotowaniu jest inny konkordat dla całej dzisiejszej Jugosławji. 2) Konkordat z Łotwą, podpisany dnia 30 maja 1922 roku. 3) Konkordat z Bawarją z 29 marca 1924 r. i ratyfikowany przez parlament w grudniu tegoż roku. 4) **Konkordat z Polską**, podpisany 10 lutego 1925 roku, ratyfikowany ostatecznie dnia 2 czerwca i wprowadzony w życie w dniu 2 sierpnia tegoż roku. 5) Konkordat z Litwą, podpisany 27 września 1927 r., wymiana dokumentów ratyfikacyjnych nastąpiła dnia 10 grudnia tegoż roku. 7) Modus vivendi z Czechosłowacją: podpisanie 17 grudnia 1927 r., promulgacja 2 lutego 1928 r. 8) Układ z Portugalją w sprawie Indji Wschodnich, podpisany 15 kwietnia 1928, ratyfikowany 3 maja tegoż roku. 9) Traktat, konkordat i układ finansowy z Włochami: podpisanie w dniu 11 lutego 1929 r., wymiana dokumentów ratyfikacyjnych dnia 7-go czerwca w Watykanie. 10) Układ z Portugalją w sprawie diecezji Meliapur: podpisanie dnia 11-go kwietnia 1929 r., wymiana dokumentów ratyfikacyjnych w dniu 29 czerwca tegoż roku. 11) Konkordat z Prusami, podpisany w Berlinie dnia 14 czerwca 1929 roku. (KAP).

Sport.

Notatnik sportowca.

W rekordzie bramek strzelców ligowych prowadzą: **Kossok** (Cracovia) i **Malik** (Polonia) **po 9 br.** przed Peterkiem (Ruch) — 6 br.

Międzynarodowe zawody piłkarskie dwóch największych potęg i rywali olimpijskich: **Urugwaju i Argentyny zakończono wynikiem 1:1!**

Tennisowe mistrzostwo Francji zdobyła zeszłoroczna mistrzyni świata. **Amerykanka Helen Wills, — a mistrzem panów został znów świetny Cochet, bijąc Tildena w 4-ech setach!**

Sukcesy polskich jeźdźców.

W trzecim dniu międzynarodowych zawodów hippicznych w **Warszawie** rozegrano ciężki konkurs myśliwski oraz konkurs „potęgi skoku“.

W ciężkim konkursie myśliwskim pierwsze miejsce zajął por. Ruciński, czas 1:04.4, 2) por. Clave (Francja), 3) kpt. Filipponi (Italja), 4) por. Meinert, 5) rtm. Tronkwald.

W konkursie potęgi skoku ostateczna klasyfikacja zawodników po drugiej rogrywce przedstawia się następująco: 1) **por. Meinert**, 2p., 2) por. Clave (Francja) 8 p., 3) rtm. **Królikiewicz** 9 p., 4) por. Strzałkowski 12 p., 5) por. Dąbski-Nehrlich.

Niemcy wydają na więcej książek.

Na drugiem miejscu Japonja.

Od wielu dziesiątek lat Niemcy przodują w wydawnictwie książek; drugie miejsce zajmuje Japonja, następnie Stany Zjedn., Rosja, Francja, Włochy, Hiszpanja i t. d. W 1913 r. w Niemczech wydrukowano 28.182 książki, a rekord ten został pobity dopiero w 1927 r., wypuszczono wtedy na rynek księgarski 31.026 książek. Następne lata przyniosły pogorszenie w tej gałęzi przemysłu, gdyż w 1921 r. ukazało się tylko 27.794 książek. Mimo to daleko w tyle pozostają inne państwa. Japonja wydała w 1929 r. 19.700 publikacyj, Stany Zjednoczone 18.000, Rosja i Anglja wypuszczają rocznie po 16.300.

Ogólnie twierdzą, że cena książek w Niemczech jest najniższa i dlatego cieszą się one takim popytem. Okazuje się jednak, że przeciętna cena, jak ustalił związek sprzedawców książek, wynosi 5.62 marek niem., a więc przeszło 11 złotych.

Rzeczy ciekawe.

Osobliwe testamenty.

Spotykamy się dziś bardzo często z dziwacznemi wielce testamentami, pocieszyć się jednak należy, że dziwaczniejsze znacznie istniały w czasach dawnych. I tak, **Edward I., król Anglji**, który zmarł w r. 1330, polecił przed śmiercią synowi swemu, późniejszemu królowi Edwardowi II. gotować swe zwłoki w garnku tak długo, aż ciało oddzieli się od kości. Następnie polecił ciało pochować, kości zaś zachować jako talizman przeciw buntom szkockim. **Jan Żyżka**, wódz czeski, żądał, by po śmierci skórę jego wyprawiono na bęben. Twierdził, że dźwięk tego bębna wystraszy z pewnością wszystkich wrogów, tak jak obecność jego na polu walki straszyła ich za życia. **Hrabia Mirandole**, który zmarł w r. 1825, kazał ciałem swem karmić karpia, którego hodował od lat dwudziestu. Pewien bogaty plantator amerykański naznaczył swym generalnym spadkobiercą ulubionego wyżła, posługaczkę zaś, która przez szereg lat wiernie mu służyła, zamianował opiekunką psa i zarządzającą majątkiem. W r. 1776 kapitalista angielski, który zrobił na giełdzie majątek w wysokości 60.000 funtów szterlingów, przekazał majątek ten kuzynowi, pod warunkiem jednak, że ten będzie codziennie przesiadywał na giełdzie od godz. 2-giej do 3-ciej popołudniu.

Pradziadek Waszyngtona był hulaką.

Jak ustaliła specjalna komisja amerykańska, która badała na uniwersytecie angielskim w Oksfordzie akta, dotyczące pradziadka Waszyngtona — ten były student najsłynniejszej wszechnicy angielskiej, którego prawnuk stał się jednym z twórców dziejów Stanów Zjednoczonych — był zwykłym hulaką i lekkomyślnym dłużnikiem, którego uniwersytet wkońcu za niepłacenie długów musiał wydalić ze swoich murów.

Komisja znalazła nawet w aktach niezapłacony rachunek Waszyngtona, wynoszący 17 szylingów i 10 pensów. Dla zadośćuczynienia honorowi Ameryki zapłacono tę sumę i uczyniono odpowiednią adnotację w aktach.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 5-go czerwca 1930.
Czwartek 5: św. Bonifacego.
Piątek 6: św. Norberta.
Piątek 6: wschód słońca o godzinie 3.53, zachód o 20.04.

———o———

NASTĘPCA JELINKA-SWITIL-KARNIK. Zamieszczamy dziś na stronie czwartej charakterystykę wybitnego literata czeskiego i zasłużonego polonofila dra J. Switila-Karnika, który jutro przyjeżdża do Krakowa na zjazd naukowy Kochanowskiego.

ZMIANA NA STANOWISKU DOWÓDCY PLACU. Jak się dowiadujemy, dowódca placu w Krakowie pułkownik Kostrzewski został zwolniony z zajmowanego stanowiska i oddany do dyspozycji dowódcy korpusu. Pułkownik Kostrzewski, który zjednał sobie popularność w mieście, ma objąć niebawem odpowiedzialne stanowisko. Na stanowisko dowódcy placu w Krakowie przychodzi komendant 53 p. p. ze Stryja.

NA TARG przy ul. Zabłocie w dniu 3 bm. spędzono ogółem 85 koni. Płacono za konie pojazdowe 400—900 zł., za konie pociągowe lekkie 350—750 zł., za rzeźne 100—250 zł. Sprzedano na rzeź miejscową 11 sztuk. Ceny niezmienione.

OFIARY NAPASTNIKÓW. Pogotowie ratunkowe interwenjowało w szeregu wypadków ulicznych, jakie miały miejsce w rozmaitych punktach naszego miasta. I tak ofiarą napastników padli: Jan Madejski, lat 39, tokarz, Maks Federgrün, lat 19, cholewkarz, Adam Matuszek, lat 26, krawiec, Karol Kulaga, lat 24, czeladnik piekarski, oraz jego towarzysz pracy 23-letni Jan Cieńkosz. Rannych po opatrzeniu przewieziono do szpitala.

KRWAWE WYSTĘPY NOŻOWCÓW. Na gościńcu we wsi Pogwizdów (pow. Bochnia) wybuchła bójka między parobczakami: Ludwikiem Latosińskim (lat 24) a Józefem Wełną (lat 16) i Józefem Cichoniem (lat 17). W obronie Józefa Wełny stanął Jan Sowa (lat 24) i uderzył Latosińskiego kijem po głowie tak silnie, że ten następnego dnia zmarł wskutek pęknięcia czaszki. — W czasie zabawy weselnej w Gorzowie (pow. Chrzanów) został poraniony nożami Antoni Zamarlik (lat 21).

PRZEWRÓCIŁA SIĘ FURA Z SIANEM na ul. Basztowej i spowodowała zatamowanie ruchu ulicznego. Straż pożarna usunęła zaporę z drogi.

———o———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

HALLO KRAKÓW—WATYKAN! Z dniem 1 czerwca b. r. zaprowadzono komunikację telefoniczną między Krakowem z jednej strony a Fiume, Genova, Gorizia, Milano, Pola, Roma, Cité de Vatican, Torino i Trieste z drugiej strony.

O RĘKOPISACH KSIĘGI UBOGICH. Na powyższy temat wygłosi prof. Leon Płoszewski odczyt w Towarzystwie Miłośników Książki (Muzeum przemysłowe) we czwartek dnia 5 b. m. o godz. 8 wieczór. Wstęp wolny; goście mile widziani.

WYJAZD CHÓRU AKADEMICKIEGO NA KONCERTY DO CZECHOSŁOWACJI. Krakowski Chór Akademicki udaje się w okresie Zielonych Świąt na tourneo artystyczne po czechosłowackim Śląsku Cieszyńskim. Ogółem w projekcie są cztery koncerty, z tych jeden w Karwinie. Program koncertów obejmuje pieśni kompozytorów polskich i obcych, śpiewane przez Chór na ostatnim koncercie w Krakowie.

WPISY NA I. ROK PAŃSTW. SZKOŁY SZTUK ZDOBNICZYCH I PRZEMYSŁU ARTYSTYCZNEGO W KRAKOWIE odbędą się w dniu 20 czerwca b. r. o godz. 8-mej rano w budynku przy ul. Aleja Mickiewicza L. 5 parter, poczem nastąpi egzamin wstępny z rysunków z natury (głowa lub akt), oraz kompozycji ornamentalnej, trwający przynajmniej 3 dni. Taksa 25 zł.

Z TWA HISTORYCZNEGO. W sobotę 7 b. m. o godz. 6 wieczór odbędzie się posiedzenie Krakowskiego Oddziału Polsk. Tow. Historycznego (sala Seminarjum archeologicznego Bibl. Jagiell. parter). Na porządku dziennym odczyt: Dyr. Fr. Papée, Najnowsze poglądy na dzieje Litwy za Jagiellonów. Goście mile widziani.

———o———

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Mysz kościelna" (przedst. popularne — ceny zniżone).
Piątek: „Grand hotel" (przedst. popularne — ceny zniżone).
Sobota: „Wejście tylko dla państwa" (premjera — nowość).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Statek komedji" (w roli gł. Laura La Plante) film dźwiękowy.
SZTUKA: „Pokusy Europy" (film dźwiękowy).
BAGATELA: „Kobieta na krzyżu" (w roli gł. Marcela Albani).
NOWOŚCI: „Dziewczęta bez posagu" (w roli gł. A. Ondra).
CORSO: „W obronie honoru" (w roli gł. Tom Mix).
APOLLO: „Kochanka Rozwolskiego" (w roli gł. Brygida Helm).
WARSZAWA: „Pat i Patachon wśród ludożerców".
UCIECHA: „Marsz weselny" (reżyserja Strocheima); flim dźwiękowy.

———o———

PRZEDSTAWIENIE WAWELSKIE.

Scena na dziedzińcu wawelskim, tak świetnie zaprojektowana przez rekt. A. Szyszko-Bohusza, jest już skończona, instalacja oświetlenia, które tak czarowną tworzy naturalną dekorację wawelską, wykończa się pod kier. dyr. Dubeltowicza. Na Wawelu odbywają się już codziennie próby „Odprawy posłów", w których bierze udział szereg artystów, wypróbowanych już w dawniejszych reprezentacjach. Chór odtwarzają uczenice Krak.

Eksportacja zwłok ś. p. ks. Biskupa Ryxa.

Po uroczystościach żałobnych w Katedrze przewieziono zwłoki samochodem do Sandomierza.

Wczoraj, tj. we środę, odbyły się w Krakowie uroczystości pogrzebowe, związane z eksportacją zwłok Biskupa sandomierskiego ks. Marjana Ryxa. O godz. 6.30 rano proboszcz parafji nowowiejskiej Księży Misjonarzy ks. Weiss odprawił przy zwłokach Mszę św. żałobną, w czasie której chór kleryków Księży Misjonarzy odśpiewał Mszę Perosiego. Po nabożeństwie ruszył pochód pogrzebowy ze zwłokami ks. biskupa Ryxa z Nowej Wsi na Wawel. Kondukt prowadził Archiprezbiter kościoła Marjackiego **ks. inf. Kulinowski** przy udziale: kanonika katedralnego z Sandomierza ks. prał. Koprowskiego, ojca duchown. Seminarjum diecezjalnego z Sandomierza ks. Janiewskiego, proboszcza parafji św. Krzyża Księży Misjonarzy z Warszawy ks. Krauzego, superiora Księży Misjonarzy na Stradomiu w Krakowie ks. Weissmanna, ks. prob. Weissa, dalej rektorów Seminarjów duchownych: krakowskiego ks. prał. Dra Bardy, śląskiego ks. prał. Dra Maślińskiego i częstochowskiego ks. prał. Dra Makowskiego itd. W kondukcie postępowały długie szeregi duchowieństwa świeckiego i zakonnego, studenci konwiktu misjonarskiego, Bractwo przy kościele Księży Misjonarzy na Nowej Wsi, SS. Szarytki itd. itd.

Trumnę ze zwłokami śp. ks. biskupa Ryxa wieziono na karawanie. Kondukt przeszedł ulicami: Juljusza Lea, Karmelicką, Podwalem i Straszewskiego **pod Wawel**, gdzie przed domem Długosza **oczekiwali nadejścia orszaku żałobnego Księża Prałaci i Kanonicy katedralni** z dziekanem kapituły ks. prał. Ślepickim. Stąd **poprowadził kondukt do Katedry wśród dźwięków Zygmunta ks. prał. Ślepicki.** Trumnę ustawiono w prezbiterjum, a duchowieństwo odśpiewało Jutrznię żałobną. O godz. 9 rano wyszedł z pontyfikalną Sumą żałobną ks. biskup **Godlewski.** W czasie Mszy św. chór kleryków Seminarjum duchownego krakowskiego odśpiewał pod batutą wikarjusza katedralnego ks. prof. Wargowskiego Mszę żałobną.

Na nabożeństwie byli obecni: wojewoda Kwaśniewski z radcą Stańkowskim, starosta grodzki Małaszyński, wiceprezydent miasta Dr Schneider i dowódca korpusu gen. Wróblewski. Po nabożeństwie ruszył kondukt na Plac Bernardyński. Kondukt prowadził ks. biskup Godlewski z członkami Kapituły katedralnej. Na Placu Bernardyńskim chór kleryków odśpiewał „Salve Regina", poczem trumnę ze zwłokami ks. biskupa Ryxa złożono do samochodu i przewieziono **do Sandomierza.**

Książę Metropolita Sapieha bawi na konferencji w Warszawie, a ks. biskup-sufragan Rospond na wizytacji kanonicznej w pow. wielickim, wobec czego nie mogli wziąć udziału w pogrzebie ś. p. ks. biskupa Ryxa.

We wtorek bawili w Krakowie ks. biskup-sufragan sandomierski Kubicki z ks. prałatem Kawińskim. Odjechali do Sandomierza tego dnia wieczór, celem poczynienia ostatecznych przygotowań do pogrzebu w Sandomierzu.

Przeszło 750 uczestników Zjazdu Kochanowskiego.

Zjazd naukowy im. J. Kochanowskiego w Krakowie zapowiada się imponująco. Do dnia wczorajszego zgłosiło przyjazd **760-ciu** uczestników z całej Polski a także kilkadziesiąt osób z zagranicy, przeważnie ludzi nauki zajmujących się specjalnie polonicami i śledzących z zainteresowaniem ruch naukowy w Polsce. Z obcych narodowości będą reprezentowani na Zjeździe: **Francuzi, Włosi, Anglicy, Niemcy, Czesi (najliczniejsza grupa, bo około 10 osób), Jugosłowianie, Słowacy, Rumuni, Węgrzy, Łotysze i Finlandczycy. Ze Stanów Zjednoczonych przyjeżdża jeden delegat. Również i nauka ukraińska będzie reprezentowana na Zjeździe Kochanowskiego.** Wśród referatów wygłosi odczyty 6-ciu obcych uczonych, a to: 2-ch Francuzów, 1 Czech, 1 Rumun, 1 Włoch i 1 Ukrainiec. Referaty te dotyczą wpływów kultury polskiej epoki renesansu na kraje ościenne.

Do Polskiej Akad. Umiejętności wpływają **codziennie masy depesz i pism z życzeniami od całego świata naukowego.** Zjazdem zainteresowali się nietylko uczeni, ale także osoby stojące poza czynnym ruchem naukowym. Wśród wielu innych zapowiedzieli przyjazd: b. wiceminister skarbu Weinfeld, wicemarsz. Sejmu Czetwertyński, senator Jabłonowski, hr. Stanisław Badeni itd. Jako reprezentant Polskiego Zw. Narod. Stanów Zjednoczonych przybywa p. Sieroszewki. **Literaturę polską będą reprezentowali Tuwim, Borowy, Lorentowicz, Wiktor itd. Nie trzeba dodawać, że poloniści i historycy z całej Polski wezmą masowo udział.** Wszystkie miejsca w hotelach zostały już zarezerwowane dla zgłoszonych uczestników Zjazdu.

Komitet organizacyjny urzędujący w gmachu P. Akademji Um. apeluje do obywatelstwa krakowskiego, **aby wolne pokoje zgłaszało w Komitecie.** Od czwartku 5-go bm. będą się odbywały **stałe dyżury na dworcu krakowskim,** gdzie przyjeżdżający otrzymają wszelkie informacje związane z kwaterami; w sobotę zostaną im wydane odznaki i druki zjazdowe. Dyżury będą pełnić studenci-historycy i poloniści Uniw. Jag. Członkowie krakowscy mają zgłosić się po materjały zjazdowe w sobotę, dnia 7-go bm. w Akademji Umiejętności.

Z osób urzędowych przyjeżdża na Zjazd minister oświaty p. Czerwiński, który będzie równocześnie reprezentował Prezydenta Rzeczypospolitej. Wraz z nim przybywają: dyrektor departamentu szkolnictwa wyższego w Min. Oświaty Suchodolski, naczelnik wydziału prezydjalnego Ministerstwa Pollak i dyrektor funduszu Kultury Narodowej p. Michalski.

Wystawa zabytków polskiego renesansu na Wawelu będzie bogato obesłana. Poraz pierwszy zgodzili się: Ks. Metropolita Sapieha na wypożyczenie eksponatów sztuki kościelnej, a Księstwo Czartoryscy na wypożyczenie objektów sztuki, znajdujących się w Muzeum ich imienia w Krakowie. Co do wystawy druków, to nie zostało jeszcze dotychczas ustalone, czy odbędzie się ona na Wawelu, czy też w gmachu Bibljoteki Jagiellońskiej. **Na wystawę nadeszły unikaty wydawnictw dzieł Kochanowskiego ze wszystkich wielkich bibljotek polskich, oraz szeregu zagranicznych bibljotek uniwersyteckich, jak Stuttgartu, Drezna, Berlina, Budapesztu itd. Wydawnictwa tę będą miały ogromnie doniosłe znaczenie i przyczynią się wybitnie do poznania kolejności wydań dzieł Kochanowskiego.** Staraniem Polskiej Akademji Umiejętności wyjdzie drukiem bibljografja Kochanowskiego, która będzie stanowiła bardzo ważny przyczynek do literatury polskiej.

Zaznaczyć należy, że **ostatni Zjazd naukowy Kochanowskiego, organizowany przez Polską Akademję Umiejętności odbył się w Krakowie w r. 1884. Referaty były wygłaszane w Muzeum Narodowem. Do dnia dzisiejszego żyje jeszcze organizator ówczesnego Zjazdu prof. Bobrzyński,** który miał przemawiać na inauguracyjnem posiedzeniu tegorocznego Zjazdu. Wobec niemożliwości przybycia prof. Bobrzyńskiego **przywita Zjazd im. dawnych uczestników Zjazdu b. minister Ludwik Ćwikliński.** Z dawnych referentów żyje jeszcze prezes Tomkowicz a z uczestników pp.: Roman Zawiliński, Bronisław Dembiński, Stanisław Windakiewicz i in.

TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW KSIĄŻKI

z okazji Zjazdu wydaje poczwórny zeszyt czasopisma Silva Rerum poświęcony całkowicie J Kochanowskiemu. Na całość składają się wybitne prace naukowe, oraz zbiór podobizn poety w opracowaniu Dr. Bonieckiej. Również wydało Towarzystwo swym nakładem portret J Kochanowskiego w miedziorycie prof. Jakubowskiego z obrazu Jana Matejki. Uczestnicy Zjazdu otrzymają miedzioryt po znacznie zniżonych cenach. W niedzielę odbędzie się w Muzeum przemysłowem ogólne zebranie bibljofilów przybyłych na Zjazd.

Z OKAZJI OGÓLNOPOLSKIEGO ZJAZDU POLONISTÓW

odbędzie się staraniem Koła T. N. S. W. w sobotę dnia 7 b. m. o godz. 8 wieczór, w sali Starego Teatru, uroczysty wieczór ku czci Jana Kochanowskiego, jako wyraz hołdu Młodzieży krakowskich szkół średnich. Na program złożą się: przemówienie prof. L. Skoczylasa, produkcje chóru mieszanego z towarzyszeniem orkiestry pod kierunkiem prof. Tekli Blochowej, deklamacje na sola i chóry. Nadto w części drugiej wystawiona zostanie „Pieśń Świętojańska o Sobótce" Jana Kochanowskiego z muzyką St. Lipskiego, w instrumentacji Mich. Świerzyńskiego. Tańce układu prof. Z. Petelenzowej, śpiewy pod kierunkiem prof. P. Matusikówny, inscenizacja A. E. Balickiego. Tak przygotowane „Sobótki" Kochanowskiego wystawione zostały podczas Wystawy Krajowej w Poznaniu, zyskując powszechne uznanie tak w prasie, jakoteż u Publiczności, zdobywając — wraz ze „Scylurusem" — dla Krakowa naczelne miejsce w Teatrze Szkolnym na P. W. K. Bilety do nabycia w Biurze T. N. S. W. Rynek główny, Pałac Spiski 2 p., codziennie od godz. 6—7, w dzień przedstawienia w kasie Starego Teatru.

miejskiej Szkoły dramatycznej. Od dziś rozpoczęła się sprzedaż biletów w teatrze im. J. Słowackiego.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. W sobotę wchodzi na repertuar komedja S. Geyera „Wejście tylko dla państwa", która jest nowym warjantem odwiecznego motywu komedjowego: sługa w roli pana, pan w roli sługi. Komedja ta powtórzona będzie w oba dni Zielonych Świąt. Popołudniówki świąteczne, poświęcone będą na dwa arcydzieła komedji polskiej: w niedzielę „Zemsta", w poniedziałek „Pan Damazy".

Fatalny wypadek najechania rowerem

Jadący rowerem drogą w Myślenicach Adam Kolawa, uczeń 7 kl. gimn.- najechał na jadącego na rowerze z przeciwnej strony Karola Cebulę, ucznia 6 kl. gimn. Wskutek zderzenia Cebula upadł, **uderzył głową o kupę kamieni i, według opinji lekarskiej, doznał pęknięcia czaszki.** W stanie ciężkim odwieziono go do szpitala św. Łazarza w Krakowie. Winę ponosi A. Kolawa, który jechał nieprzepisową stroną drogi.

Śmierć trojga dzieci w płomieniach.

Dnia 3 bm. wybuchł pożar w zagrodzie Macieja Koledziejczyka w Brzoskwini, pow. Kraków. Ogień zniszczył dom mieszkalny, stodołę i stajnię — ogólnej wartości około 5000 zł.

Tego dnia wybuchł pożar w domu Pawła Kosakowskiego w Rąbkowej, pow. N. Sącz. **W ogniu znalazło śmierć troje dzieci nieletnich Kosakowskiego w wieku 5 i 3 lata oraz 8 miesięcy, które spowodowały ogień w czasie zabawy w stodole.** Ogień zniszczył całe zabudowania gospodarskie i inwentarz.

FATALNE SKUTKI WSPINANIA SIĘ PO MURACH.

W Tyńcu, w ruinach opactwa gnieżdżą się kawki, które wybierają chłopcy tynieccy pomimo ostrzeżeń, że może się to tragicznie skończyć. W ub. tygodniu, we czwartek rano, w dzień Wniebowstąpienia podczas sumy, jakiś chłopak dobierał się do gniazd kawek. Gdy już miał dwie kawki w ręku, spadł z wysokości 30 m. i koziołkując w powietrzu, odbił się dwukrotnie głową od muru ruin, poczem upadł na nogi. Ciężko rannego opatrzył kapłan po sumie Olejami św.

Podkreślić należy niedbalstwo opieki chłopaka, że do godziny 6-tej po południu nie wezwano lekarza.

———o———

ODPOWIEDZI REDAKCJI. P. Ant. N. S. Z przesłanych uwag nie skorzystamy. Są one słuszne. Nie trzeba jednak przeceniać znaczenia wystąpienia p. L., o którem Pan pisze. Był to spontaniczny odruch starej niechęci konserwatystów krakowskich do pracy obywatelskiej duchowieństwa, — odruch, który nikomu nie pomógł i nikomu nie potrafił zaszkodzić.

———o———

Nowa pragmatyka pracowników monopolu spirytusowego.

Zerw[illegible] z systemem płac ustalonym dla urzędników państwowych.

W „Dzienniku Ustaw" z 3 bm. ukazało się rozporządzenie ministra skarbu **„O stosunku służbowym pracowników państwowego monopolu spirytusowego",** które normuje ogólne przepisy służbowe dla pracowników monopolu oraz ich uposażenie i zaopatrzenie emerytalne.

Cechą charakterystyczną przepisów jest **zerwanie z systemem płac ustalonym dla urzędników państwowych.** Rozporządzenie wprowadza **odrębne grupy uposażenia,** związane ściśle z pełnionemi przez urzędników czynnościami, obliczanie płac w złotych, a nie w punktach, wyeliminowanie wszelkiego rodzaju dodatków ogólnych (rodzinne, mieszkaniowe i t. p.).

Doniosłe znaczenie dla pracowników monopolu ma przyznanie im **prawa do zaopatrzenia emerytalnego,** którego dotychczas byli pozbawieni. Prawo to mogą oni obecnie nabywać już po 10-ciu latach służby w państwowym monopolu spirytusowym, a w pewnych wypadkach nawet po upływie lat pięciu. Wdowom i sierotom po pracownikach zapewniono bądź pensję na warunkach, ustalonych dla pracowników państwowych, bądź też, o ile im do niej prawo nie przysługuje, **odpowiednią odprawę jednorazową,** oraz niezależnie od pensji względnie odprawy, tak zwane pośmiertne.

Państwowy monopol spirytusowy zatrudnia około półtora tysiąca pracowników.

Życie gospodarcze.

Na czerwiec przypada termin podatku obrotowego.

W czerwcu b. r. płatne sa następujące podatki:

Do 15 czerwca — państwowy podatek **przemysłowy od obrotu, osiągniętego w maju** b. r., przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kat. i przemysłowe I—V kat., prowadzace prawidłowe księgi handlowe oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze.

Do 15 czerwca — II-go rata państwo**wego podatku przemysłowego od obrotu za rok 1929** z tytułu różnicy między kwotą wymierzonego podatku za ten rok, a kwota przypisanych zaliczek na tenże 1929 rok, **przez wszystkie przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe.**

Podatek **dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę** — w ciagu 7 dni po dokonaniu potracenia.

Nadto w czerwcu płatne są **zaległości odroczone i rozłożone** na raty z terminem płatności w tym miesiącu, tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tymże miesiącu.

Zrównanie dolara kanadyjskiego z amerykańskim.

Doniosłem zdarzeniem dla kanadyjskiego życia gospodarczego, a jednocześnie ciekawym eksperymentem gospodarczym jest decyzja Amerykańskiego Federal Reserve Board, **by banki związkowe przyjmowały dolary kanadyjskie al pari.** Przy wymianie pobierane będą **tylko nominalne koszty bankowe, bez żadnego jednak dyskonta** na niekorzyść dolara kanadyjskiego. W ten sposób osiągnięta będzie **szybkość i łatwość wymiany gotówki między dwoma krajami,** związanemi gospodarczo. Donisłość tego kroku dla Kanady jest łatwo zrozumiała, gdy się zważy, że strata na wymianie dolarów kanadyjskich na amerykańskie **dochodziła nieraz na pograniczach i w miastach mniejszych do 20%.** Kanadyjskie sfery bankowe tłumaczą tą niezwykłą decyzję Federal Reserve Board faktem **spadku stopy procentowej w New-Yorku,** który wpłynął z jednej strony na wzrost kanadyjskich operacyj finansowych w New-Yorku, z drugiej na ogromny przypływ kapitałów amerykańskich do Kanady, który wywołał wielkie ożywienie na rynku walorów o stałem oprocentowaniu. Ilość nowych obligacyj, wypuszczonych przez prowincje i miasta kanadyjskie, jest w ostatnich czasach bardzo znaczna.

ULGI KOLEJOWE DLA EKSPONATÓW NA M. W. K. T.

Ministerstwo komunikacji przyznało szereg **ulg taryfowych na przewóz eksponatów na Międzynarodową Wystawę Komunikacji i Turystyki w Poznaniu.**

Za przewóz przesyłek krajowych tak na Międzynarodową Wystawę Komunikacji i Turystyki w Poznaniu, jak i z tej Wystawy po jej zakończeniu. **przewoźne oblicza się według taryf obowiązujacych ze zniżką 50%.** Za przewóz przesyłek **zagranicznych** przy przewozie ich na Wystawę. pobiera się **pełne opłaty,** zaś przewóz powrotny do punktów granicznych polskich dokonywa się **bezpłatnie.**

Przesyłki zagraniczne winny nadejść do Poznania najpóźniej do dnia 15 b. m., natomiast krajowe do 25 b. m.

ROLNICY WSCH. MAŁOPOLSKI ZA OBNIŻENIEM TARYF NA ZBOŻE.

W dniu 27 maja r. b. odbyła się w Izbie Przemysłowo-Handlowej we Lwowie konferencja w sprawie taryf na zboże i mąkę. Uczestnicy konferencji wypowiedzieli się za wydatnem **obniżeniem taryf na zboże, przy utrzymaniu obecnych taryf na mąkę.**

———o———

Lekki wzrost obrotów w akcjach.

Dzień wczorajszy przyniósł **pewne ożywienie na giełdzie akcyjnej,** co wyrazilo sie w notowaniu większej ilości papierów.. Bank Polski i Pharma utrzymane, a pożyczka inwestycyjna zniżkowa i w poszukiwaniu.

Notowano: Bank Polski **168** zł: Pharma 6 zł: Parowozy 17 zł; pożyczka **inwestycyjna** 105 zł: Ojkos 82 zł.

Dolar gotówkowy 8.88—8.89 zł; czeki dolarowe 8.90½—8.91½ zł.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 4 czerwca. **Belgja** 124.56, 124.81, 124.19; Holandja 358.68, 359.58, 357.78; Londyn 43.33¼, 43.44, 43.22½; Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88; Paryż 34.96, 35.05, 34.87; Szwajcarja 172.64, 173.07, 172.21; Wiedeń 125.82, 126.13, 125.51; Włochy 46.73½, 46.85, 46.62; Berlin w obrotach prywatnych 212.84.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Warszawa 4 czerwca. Bank Handlowy 110 — Bank Polski 170½ — Bank Związku Spółek Zarobkowych 72½ — Częstocice 34 — Lilpop 27½ — Ostrowiec ser. B. 56½.

Pożyczki: 4% premjowa inwestycyjna 109 — 5% dolarowa 64 — 5% konwersyjna 55 — 10% kolejowa 102½ — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 4 czerwca. Paryż 20.26, Londyn 25.10¼, Nowy Jork 5.16.70. Belgja 72.12½. Włochy 27.08. Hiszpanja 62.40, Holandja 207.74. Berlin 123.29. Wiedeń 72.85. Sztokholm 138.70. Oslo 138.30. Sofja 3.74½. Praga 15.32¼. **Warszawa 58.00.** Budapeszt 90.33¼, Białogród 9.12¼. Ateny 6.70, Konstantynopol 2.45. Bukareszt 3.07, Helsingfors 13.00, Buenos Aires 195½.

Upadek rzemiosła we Wschodniej Małopolsce.

W ciągu dwóch lat zwinięto 25% warsztatów i zredukowano 50% czeladzi.

Już przy wykupnie świadectw przemysłowych na rok bieżący, było widocznem znaczne zmniejszenie się liczby przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, w porównaniu z rokiem ubiegłym. Kryzys gospodarczy wycisnął swe piętno na liczebności placówek handlowo-przemysłowych, uwidaczniając się m. in. w licznych bankructwach i postępowaniach ugodowych. Dopiero jednak obecnie nadchodzą bliższe szczegóły skutków kryzysu w poszczególnych gałęziach życia gospodarczego, zwłaszcza o ile idzie o drobny przemysł i rzemiosło. Niedawno sprawozdanie takie ogłosiła izba rzemieślnicza w Stanisławowie, ilustrując w niem cyfrowo rujnujące następstwa kryzysu w stosunku do rzemiosła. W województwie stanisławowskiem było w r. 1928 — 7.799 warsztatów rzemieślniczych, zatrudniających 2.168 czeladników i 4.885 uczniów. Natomiast w r. 1929 było w województwie 7.500 warsztatów, w których pracowało 1.800 czeladników i 3.600 uczniów. **W ciągu roku zamknięto tedy 299 warsztatów rzemieślniczych, liczba czeladzi spadła o 368, a uczniów o 1.285.** Jeszcze gorsze wyniki daje porównanie stanu z końca roku 1929 z rokiem 1927, gdyż okazuje się, iż w **ciągu tych dwóch lat liczba warsztatów zmalała prawie o 25 procent** i prawie w tymsamym stosunku zmalała liczba czeladników. Przeciętnie przypada na cztery warsztaty jeden czeladnik, a jeden uczeń na dwa warsztaty.

Stosunek ten — snuje swe wnioski Izba rzemieślnicza — dowodzi, że położenie gospodarcze rzemiosła jest złe, i że pogarsza się jeszcze, skoro znikoma już i tak liczba uczniów wykazuje tendencję dalszego zmniejszania się.

Ilość **zatrudnionych** czeladników wynosi **zaledwie 50 procent ogółu czeladzi.** Wartość produkcji rzemieślniczej jednego warsztatu rzemieślniczego, obliczona jest na kwotę 2 do 12 tysięcy złotych rocznie, ogólnie zaś wartość produkcji rocznej wszystkich warsztatów w całem województwie wynosi 50 miljonów złotych. Należy przytem zaznaczyć, że wartość produkcji w r. 1929 zmalała w porównaniu z r. 1928 o 30 do 50 procent, szczególnie w mniejszych ośrodkach. Warsztaty rzemieślnicze ograniczyły wytwórczość i zmniejszyły liczbę zatrudnionych osób.

Wymiary podatku obrotowego w r. 1929 **przekroczyły w wielu wypadkach o 100 procent kwoty wymiaru za rok 1928,** co w szeregu wypadków było przyczyną zwinięcia warsztatów rzemieślniczych.

Są to informacje, dotyczące jednego tylko okręgu izby rzemieślniczej: 25 procent warsztatów rzemieślniczych zamkniętych w ciągu dwóch lat. 50 procent czeladzi bezrobotnych! Jeżeliby zestawić to, co dzieje się w innych okręgach, uzyskalibyśmy obraz położenia rzemiosła w istotnie niezbyt wesołych barwach. Rządy sanacyjne, z któremi niektóre sfery rzemieślnicze, zresztą nieliczne wiązały duże nadzieje — zawiodły na całej linji i pogrążyły rzemiosło w stan systematycznego upadku.

———o———

Rządy sanacyjne nie poprawiły nam sytuacji kredytowej w świecie.

UDZIAŁ POLSKI W MIĘDZYNARODOWYM RUCHU KAPITAŁÓW.

W okresie wzmożonego ruchu kapitałów międzynarodowych warto zapoznać się z obliczeniami Ligi Narodów, która zadała sobie trudu, aby uchwycić stopień przypływu lub odpływu kapitału w poszczególnych krajach.

Praca Ligi obejmuje okres 1925—1928 r. Tak np. Polska z wyjątkiem r. 1926 była krajem importującym kapitały. Saldo bowiem ruchu obcego kapitału w tych latach w Polsce wykazuje, że w r. 1925 wpłynęło z pożyczek zagranicznych do Polski netto **2.1 dolara na głowę, w r. 1927 1.7 dol., a w r. 1928 3.9 dolarów.**

Najsilniej jednak napływał kapitał do Niemiec, które w tym czasie otrzymały 53.2 dolarów na głowę netto.

Porównanie dopływu kapitałów do Polski z innemi krajami wskazuje, że należymy do **krajów europejskich, które otrzymują najmniej kredytów z zagranicy.**

Znacznie mniejsze pod względem obszaru, ludności i roli politycznej Węgry, otrzymały w r. 1928 **10.3 dolary na głowę netto.**

Jak z obliczeń Ligi Narodów wynika, do krajów eksportujących kapitały należała w latach ubiegłych również i Czechosłowacja, przyczem na jednego mieszkańca wypadała kwota dość wysoka, **bo 3.5 dolara;** jest to kwota wysoka, zważywszy, że we Francji w 1928 roku kwota ta wynosiła 5.3 dolara, w Szwecji — 6.4 dolara i t. d.

Na pierwszem miejscu wśród krajów eksportujących kapitał stoi **W. Brytanja,** gdzie przypada na jednego mieszkańca **16 dolarów inwestycyj zagranicznych.** Oczywiście pod względem ogólnej sumy lokat zagranicznych (długoterminowych i krótkoterminowych) **Stany Zjednoczone** znacznie przewyższają W. Brytanję. Jednak na jednego mieszkańca Stanów Zjednoczonych przypadało w r. 1928 zaledwie 9 dolarów lokat zagranicznych, **a w ciągu** lat poprzednich jeszcze mniej.

Ten krótki przegląd międzynarodowego ruchu kredytowego potwierdza raz jeszcze tezę, że **kapitały zagraniczne niechętnie** w dalszym ciągu **idą do Polski.** Równocześnie ta statystyka Ligi Narodów rozwiewa legendę o przełamaniu izolacji kredytowej Polski w okresie rządów pomajowych, czem się tak lubi chwalić sanacja. Należy przytem zauważyć, że przytoczone cyfry odnoszą się do stosunkowo najpomyślniejszego okresu pomajowego, bo pierwszych lat rządów sanacyjnych, a zwłaszcza tłustego roku 1928.

Warto również zwrócić uwagę na niesłychanie niekorzystny wpływ niepokojów wewnętrznych na stan dopływu kredytów. Widać to zwłaszcza w statystyce za rok 1926. W roku tym, a więc w roku przewrotu majowego kredyty z zagranicy **spadły do 5 centów amerykańskich na głowę, wobec 2.1 dolarów w roku 1925.**

Sprawy urzędnicze.

Fala przeniesień i spensjonowań urzędników administracyjnych.

Dr. **Józef Schoenhett,** dyrektor biura patronatu dla rękodzieł i drobnego przemysłu tymcz. wydz. samorządowego we Lwowie, **przeniesiony został na własną prośbę w stan spoczynku.** — Bohdan **Bachd,** star. pow. w st. niecz. w Grajewie, przeniesiony został **w stan spoczynku.** Dr. **Jan Dorosz,** star. w Złoczowie, przeniesiony został w stan nieczynny. **Juljusz Friedrich,** inspektor woj. w urzędzie wojewódzkim lwowskim, przeniesiony został **w stan nieczynny.** Franciszek **Leurman,** naczelnik wydziału w urzędzie woj. we Lwowie, przeniesiony został **w stan nieczynny. Józef Szczepanowski** mianowany został naczeln. wydziału w poznańskim urzędzie wojew. **Juljan Olszycki,** prowizoryczny nacz. wydziału w poznańskim urzędzie wojew., **zwolniony został ze służby państwowej.** Starosta w Chodzieży dr. **Jerzykowski** przeniesiony został do Poznania na miejsce p. **Kłosa,** który przeszedł na emeryturę. Do Chodzieży idzie jako starosta p. **Dąbrowski,** referendarz w starostwie w Bydgoszczy. Starosta **Kutzner** z Szubina przeniesiony został do Inowrocławia, a na jego miejsce przychodzi p. **Heć,** b. komendant powiatowy policji w Słonimiu.

Radio.

Piątek 6 czerwca.

Kraków (312.8). G. 11.30 Przegląd prasy krajowej; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.05 Płyty gramofonowe; 13.10 Komunikat meteorologiczny; 15 Komunikat gospodarczy; 16 Dr St. Poźniak: „Dlaczego młodzież szkolna nie powinna palić tytoniu“; 16.25 Płyty gramofonowe; 17.15 „Z doby przedhistorycznej: W. Łukasiński“ — wygł. gen. dr M. Kukiel, doc. Un. Jag.; 17.45 Koncert z Warszawy: 18.45 „Skrzynka pocztowa“ — M. Kibiński; 19.10 Giełda rolnicza z Warszawy, oraz notowania krakowskiej giełdy zbożowej; 19.25 Rozmaitości; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy: 20 Bicie zegara z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej: 20.05 Feljeton z Warszawy; 20.15 Koncert symfoniczny; 24 Hejnał z Wieży Marjackiej.

Lwów (385.1). G. 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.05 Płyty gramofonowe; 17.45 Koncert z Warszawy; 18.45 Rozmaitości; 19.10 „Skrzynka pocztowa“ — Inż. J. Miński; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 20 Bicie zegara z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej; 20.05 Feljeton z Warszawy; 20.15 Koncert symfoniczny z Warszawy.

Warszawa (1411.7). G. 11.30 Przegląd prasy krajowej; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty gramofonowe; 15.20 „Przegląd wydawnictw perjodycznych“; 15.45 Kącik artystyczny L. S. G.; 16.15 Płyty gramofonowe: 17.05 „O kołach Młodzieży Czerwonego Krzyża“; 17.15 „O obowiązku lokatora i gospodarza“; 17.45 Koncert muzyki lekkiej; 19.25 Płyty gramofonowe; 20 Bicie zegara; 20 „Feljeton z okazji 25-lecia szkolnictwa polskiego“;

Poznań (334.8). G. 17.05 Odczyt z cyklu misyjnych p. t. „Z terenów misyjnych“ — wygł. p. K. Schwarz; 19 „Stanowisko szkoły średniej w zakresie wychowawczym“ — dyr. R. Molenda; 19.20 „Teatr i życie sceny“; 19.35 Interludjum muzyczne w wykonaniu p. J. Gaczyńskiego (baryton). Przy fortepianie J. Komorowska.

Katowice (408.7). G. 19.05 Codzienny odcinek powieściowy; 19.26 Intermezzo muzyczne; 19.30 Prof. dr K. Simm, doc. Un. Jag.: „Ze świata przyrody“; 20 Bicie zegara z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego; 20 Komunikat Związku Młodzieży Polskiej; 20.05 Komunikaty sportowe;

Telegramy z ostatniej chwili.

O formułę przysięgi w Heimwehrze.

Rokowania z chrześcijańsko-społecznymi w toku. — Atak na Schobera za jego ustępliwość wobec zagranicy.

Wiedeń. (PAT) Dzienniki donoszą, że rokowania między stronnictwem chrześć.-socjalnem a kierownictwem Heimwehry **w sprawie formułki przysięgi**, jeszcze się nie ukończyły. Jest jednak prawdopodobnem, iż **dojdzie do porozumienia, które umożliwi członkom stronnictwa chrześcijańsko-socjalnego pozostawanie nadal w szeregach Heimwehry, bez naruszenia dyscypliny partyjnej.** Wczoraj wieczór odbyły się w Wiedniu **trzy zgromadzenia Heimwehry**, na których przywódcy przedstawili swoje programy, **atakując przytem kanclerza Schobera za jego ustępliwość wobec zagranicy.** Major Fey oświadczył: Mamy prawo chwycić w swoje ręce władzę w państwie, jeżeli parlament i rząd nie pójdą naszą drogą. O sposobach objęcia władzy nie trzeba dzisiaj jeszcze mówić. Sposoby te będą zależały od stosunków w państwie.

KATASTROFA POD MONTEREAU DZIEŁEM SABOTAŻU.

Montereau. (PAT) Trzej rzeczoznawcy, wyznaczeni przez prokuratorję, dali opinję **stwierdzającą kategorycznie, iż przyczyną katastrofy kolejowej, jaka miała miejsce w ubiegłą niedzielę, był sabotaż.**

REFORMA UBEZPIECZENIA OD BEZROBOCIA W RZESZY.

Berlin. (PAT) Gabinet Rzeszy na odbytem wczoraj pod przewodnictwem kanclerza Brüninga posiedzeniu obradował poza północ nad projektami ministra pracy, w sprawie **reformy ustawy o ubezpieczeniu od bezrobocia.** Propozycje ministra zostały przyjęte. Na posiedzeniu tem gabinet Rzeszy przeprowadził szczegółową dyskusję nad wnioskami, **dotyczącemi uzdrowienia finansów państwa**, a w szczególności **nad redukcją wydatków.**

Rewolta przeciw automatycznym telefonom w Waszyngtonie.

Waszygnton (PAT). Wprowadzenie **automatycznych telefonów w Waszyngtonie nie spotkało się z uznaniem abonentów. Na czele rewolty przeciwko automatom stanął Kongres, a obie Izby uchwaliły rezolucję, żądającą usunięcia z gmachów tego — jak się wyraził sen. Glass — obrzydliwego przyrządu.** Sen. Robinson z Arkansas oświadczył, że telefony są **niepraktyczne** i zaprowadzenie ich pozbawia pracy wiele urzędniczek telefonicznych.

Entuzjastyczne powitanie Anny Johnson w Sidney.

Sydney (PAT). W dniu dzisiejszym **w chwili przybycia lotniczki angielskiej Amy Johnson, działy się niezwykłe sceny. Olbrzymie tłumy wypełniły ulice. Wielu mieszkańców ulokowało się na dachach domów. Pojawienie się lotniczki witane było okrzykami 75 tysięcy osób, oraz rykiem syren na parowcach i w fabrykach. Amy Johnson wylądowała na lotnisku, gdzie powitali ją członkowie rządu w towarzystwie których przejechała samochodem poprzez ulice wypełnione publicznością do pałacu rządowego, gdzie uważana jest za gościa.**

WYNALAZEK UMOŻLIWIAJĄCY KIEROWANIE SPADOCHRONEM.

Nowy Jork (PAT). Henry Bushmen, lotnik, specjalizujący się w skoku z aeroplanu ze spadochronem, skonstruował przyrząd, który **umożliwia kierowanie spadochronem według woli spadającego.** Przyrząd ten zaopatrzony jest **w mały motor dwucylindrowy o sile 7 koni parowych oraz propeller.** Lotnik twierdzi, że dzięki temu przyrządowi, który spadający umieszcza sobie na piersiach, **można będzie przebyć przestrzeń od 20—30 mil angielskich w dowolnym kierunku od miejsca wyskoczenia z samolotu.**

NOŻE W RĘKACH 17-TU OBŁĄKANYCH UCIEKINIERÓW.

Warszawa 4. 6. (Telef. wł.). Z miejskiego zakładu dla obłąkanych w Detroit **uciekło 17 niebezpiecznie chorych, którzy uzbroili się w noże i gdzieś przepadli.** Uciekinierzy dokonali kilku morderstw, skutkiem czego miasto ogarnęła panika.

POLSKA ODLEWNIA STALI W AMERYCE.

Milwaukke (PAT). Największa odlewnia stali w stanie Wisconsin, Maynard Electric Steel Casting Company, znajduje się **w rękach polskich.** Właścicielami jej są pp.: Sylwester Wobiszewski i Ska. Zatrudnia ona 400 robotników, którzy pracują dzień i noc. Codziennie 80 ton surowca przechodzi tam przez proces stapiania. Firma utrzymuje oddziały biurowe w miastach: St. Louis, Chicago i Detroit.

Konferencja Litwinowa z ambasadorem niemieckim.

O LIKWIDACJĘ CZERWONEJ GWARDJI KOMUNISTYCZNEJ W NIEMCZECH.

Berlin. (PAT). Z Moskwy donoszą, że zastępca komisarza spraw zagranicznych Litwinow **odbył z ambasadorem niemieckim dłuższą konferencję, w toku której poruszone zostały zarzuty Niemiec przeciwko ostatnim wystąpieniom Kominternu, na terenie Rzeszy niemieckiej.** Chodziło tu o poruszaną już w rozmowach urzędu spraw zagranicznych Rzeszy, z ambasadorem sowieckim Krestyńskim, **sprawę rozwiązania czerwonej gwardji komunistycznej w Niemczech,** co spotkało się ze strony Kominternu **z bezwzględnym protestem.** Litwinow oświadczył, że **sowieckie czynniki urzędowe nie mają nic wspólnego z propagandą komunistyczną,** jakoteż z wystąpieniami partji komunistycznej w granicach Rzeszy niemieckiej. Prasa niemiecka wyraża wątpliwość, **czy wobec takiego stanowiska rządu sowieckiego, niemiecko sowieckie rokowania gospodarcze będą mogły być kontynuowane.**

Dzień żałoby na Węgrzech.

Rocznica traktatu w Trianon.

Budapeszt 4, V, (PAT). **Dzisiejszy dzień żałoby, urządzony z okazji rocznicy podpisania traktatu w Trianon, obchodzony był w całym kraju z uroczystą powagą.** We wszystkich miastach **rady miejskie zwołały ogólne zgromadzenia, na których omawiana była sprawa uzyskania pokojowemi środkami rewizji traktatu w Trianon. Po południu odbyć się ma wspólne zebranie protestacyjne, organizowane przez wszystkie związki i stowarzyszenia dziennikarskie. Cała prasa poświęca dzisiaj wstępne artykuły rocznicy podpisania traktatu.**

Budapeszt. (PAT) Zapadło tu postanowienie, **by dzień podpisania traktatu pokojowego w Wersalu obchodzono jako dzień żałoby. — Wszystkie fabryki mają być nieczynne do godziny 11.30. O godz. 16 zaczną dzwonić wszystkie dzwony w kraju.** W parlamencie odbędzie się **posiedzenie żałobne,** na które wszyscy deputowani **mają się zjawić w czarnych garniturach.** Węgrzy, przebywający zagranicą, mają wysłać **telegramy protestacyjne do Ligi Narodów.**

—o—

Mahometanie proklamują poparcie akcji Gandhiego.

MAHOMETANIE PROKLAMUJĄ POPARCIE AKCJI GANDHIEGO.

Bombaj (PAT). **Wczoraj wieczór ludność mahometańska urządziła manifestację sympatji dla Gandhiego. Ulicami miasta przeszedł olbrzymi pochód, w którym wzięło udział kilkadziesiąt tysięcy osób. Postanowiono trzymać się programu Hindusów, względnie kongresu indyjskiego. Uchwalono rezolucję, wzywającą Mahometan do udziału w ruchu Gandhiego przez uchylanie się od obywatelskiego posłuszeństwa i bojkot towarów angielskich.**

Londyn. (PAT) „Times“ donosi z Peszawaru, że **oddział tubylców napadł na dwóch szoferów, w odległości kilku kilometrów od Peszawaru. Tubylcy zamordowali szoferów, poczem podpalili samochód i ciała szoferów rzucili w płomienie.**

40 OFIAR EKSPLOZJI NA KUTRZE.

Szanghaj (PAT). W dniu wczorajszym w czasie ładowania jednego z kutrów, nastąpił silny wybuch, którego ofiarami padło około 40 zabitych i zgórą 50 rannych.

Żelazna dywizja komunistów chińskich pobiła armję nacjonalistyczną.

Szanghaj. (PAT). Na południe i zachód od Szanghaju **rozpoczęły się walki między wojskami prowincji Honan a komunistyczną „żelazną dywizją“,** która posuwa się od Kwang-Si w kierunku Hankou, celem podtrzymania chrześcijańskiego generała Feng-Juh-Sianga, który zawarł z marszałkiem Czang-Sue-Hliangiem przymierze przeciwko Czang-Kai- Szekowi i rządowi nacjonalistycznemu. Przewidują, iż udział „żelaznej dywizji“ w walkach mieć będzie **wielki wpływ na sytuację,** która ostatnio pozostawała bez zmian, gdyż rząd nacjonalistyczny był niezdolnym do przyspieszenia biegu wypadków w północnej części prowincji Honan.

Szanghaj. (PAT). Według otrzymanych tu wiadomości, **t. zw. żelazna dywizja komunistów chińskich pobiła w dniu wczorajszym wojska nacjonalistyczne. Zajęcie Czang Sza przez żelazną dywizję oczekiwane jest lada chwila. Czynione są przygotowania do ewakuacji cudzoziemców.**

Pekin. (PAT). Agencja „Indo-Pacific“ podaje, iż **komunikaty dowództwa wojsk północnych donoszą o zwycięstwie na całym froncie. Wojska północne zagarnęły m. in. magazyny lotnicze armji nankińskiej, w których znajdował się 12 aparatów. Wojska północne zagrażają poważnie miastu Czang Sza.**

Rząd kowieński rozmyślnie aranżuje napady na Polaków.

Gdańsk. (PAT). „Baltische Presse“ zamieszcza **relacje przybyłego ostatnio do Gdańska naocznego świadka niedawnego pogromu ludności polskiej w Kownie.** Informator „Baltische Presse“ podkreśla, że także i obecny rząd litewski, idąc w ślady rządu Woldemarasa, **usiluje odwrócić uwagę od coraz bardziej zaostrzających się sprzeciwów wewnętrznych** i zwrócić ją w kierunku zewnętrzno-politycznym oraz na sprawę mniejszości narodowej na Litwie. Wszystkie te zajścia noszą wyraźny stempel prowokacji i wywołują w kraju zaniepokojenie i wrzenie, wykorzystywane następnie przez rząd dla celów wewnętrzno- i zewnętrzno-politycznych.

Rząd litewski **wyzyskał sprawę wypadków w Dmitrówce,** położonej na terytorjum polskiem, **do wysłania noty do Ligi Narodów, oraz do zorganizowania masowych antipolskich demonstracyj.** Schemat tych demonstracyj był taki sam, jaki stosowano już kilkakrotnie przeciwko żydom i Niemcom. **Policja kowieńska zwerbowała szereg wyrostków, którym płaciła po 5 litów dziennie, i którym nakazała urządzać demonstracje przed polskiemi przedsiębiorstwami i zakładami.** Odpowiednia ilość demonstrantów znalazła się niezwłocznie, zachwycona nagrodą pieniężną, **napadając na polskie księgarnie, dzienniki, szkoły i t. p. Policja interwenjowała na pozór.** Wszędzie zjawiała się za późno, gdy demonstranci dokonali już dzieła zniszczenia. Najbardziej oburzającym — kończy informator „Baltische Presse“ — był fakt, **iż demonstranci po pogromie Polaków udali się do prezydenta ministrów Tubelisa, który z balkonu dziękował im za ich patrjotyzm.**

Warszawa 4. 6. (Telef. wł.). Od kilku dni obserwatorjum na Wezuwjuszu zauważyło **wzmagającą się działalność wulkanu.**

Mianowania w sądownictwie.

Warszawa 4. 6. (Telef. wł.). Prokurator s. o. w Stryju **Wł. Medyński** został mianowany sędzią s. o. we Lwowie, s. s. o. **Stanisław Dydek** został mianowany sędzią sądu powiatowego w Rzezowie, asesor sądu we Lwowie **E. Gottas** mianowany został sędzią s. pow. w Jarosławiu. Asesor sądu we Lwowie dr. **Jar. Krupski** otrzymał nominację na sędziego s. pow. w Mikołajowie, a asesor sądu w Krakowie **Stan. Mischke** na sędziego pow. w Starym Sączu. Asesor sądu we Lwowie **J. Mróz** został mianowany sędzią w Zborowie, zaś asesor **J. Rogosz** sędzią w Dolinie.

„Bund“ przystąpił do II. międzynarodówki.

W Lodzi odbył się w niedzielę nadzwyczajny zjazd „Bundu“ przy udziale 102 delegatów. Omawiano sprawę przystąpienia do II. międzynarodówki. Odnośny wniosek uchwalono 58 głosami przeciw jednemu i przekazano go radzie partyjnej „Bundu“ do wykonania.

Eksport węgla przez porty zmalał o 17%

Warszawa 4. 6. (Telef. wł.). W maju przeładunek węgla polskiego w Gdańsku wynosił **426.544 tonn,** w Gdyni **227.776 tonn.** W porównaniu z majem 1928 r. widać **zmniejszenie w obu portach o 134.564 tonny, to jest o 17 procent.**

BUDŻET NA ROK BIEŻ. PRZEDŁOŻONY SEJMOWI ŚLĄSKIEMU.

W poniedziałek, dnia 2 czerwca br. do kancelarji Sejmu Śląskiego wpłynął preliminarz budżetowy Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego na rok 1930-1. Dochody Dochody preliminowanego budżetu określają się kwotą 122.468.060 zł., a wydatki kwotę 122.337.591 zł.

(Nadmieniamy, że wniosek domagający się przedłożenia Sejmowi śląskiemu budżetu na rb., zgłosił zespół ChD. i NPR. zaraz na pierwszem posiedzeniu po otwarciu Sejmu. Idzie o to, by gospodarka funduszami publicznemi na G. Śląsku nie odbywała się bez kontroli reprezentacji społeczeństwa.).

POŻYCZKA BUDOWLANA POKRYTA Z NADWYŻKĄ.

Warszawa (PAT). Dwa pierwsze dni subskrypcji nowo emitowanej premjowej pożyczki budowlanej, **przyniosły pokrycie całej sumy pożyczki z dużą nadwyżką.** Sfery finansowe twierdzą, że pożyczka została pokryta conajmniej trzykrotnie.

KS. METROPOLITA SZEPTYCKI REWIZYTOWAŁ MIN. JÓZEFSKIEGO.

Warszawa (PAT). Wczoraj odwiedził ustępującego ministra spraw wewnętrznych Józefskiego, **metropolita kościoła grecko-katolickiego ks. Szeptycki.** Była to **rewizyta w odpowiedzi** na wizytę ministra Józefskiego, złożoną metropolicie we Lwowie w dniu 7 maja rb.

JAPOŃSCY OFICEROWIE ZAPOZNAJĄ SIĘ Z POLSKĄ ARMJĄ.

Warszawa (PAT). Wczoraj wieczór przybyli do Warszawy **przedstawiciele armji japońskiej, celem zapoznania się z polskiemi urządzeniami wojskowemi, organizacją i wyszkoleniem wojska.** W skład delegacji wchodzą podpułkownicy japońskiego sztabu generalnego pp. Nakano, Numato, Haszmimoto i majorowie pp.: Imamuro, Kawamuro i Ueki.

—o—

Różne wiadomości.

Warszawa 4. 6. (Telef. wł.). Rząd czechosłowacki wystąpił do Sekretarjatu Ligi Narodów z propozycją, **ażeby termin ratyfikacji konwencji międzynarodowej o zniesieniu zakazów przywozu został odroczony do 20 czerwca.** Propozycja ta została w Genewie zaakceptowana.

Warszawa, 4. 6. (Tel. wł.). Zentralbibliothek, wielki instytut w Berlinie, gromadzący druki całego świata, wystosował do prof. Uniwersytetu Warszawskiego... **Jana Kochanowskiego** w Warszawie list, w którym **prosi go, aby przesłał do tego instytutu... swe dzieło pod tytułem „Odprawa posłów greckich“ (!!) przetłumaczone świeżo na język niemiecki przez** prof. german. na Un. Jag. Vukadinowicza.

Moskwa. (PAT). **Od kilku dni północna i środkowa Rosja,** oraz Syberja, **objęte zostały niezwykle zimną falą.**

Po zamknięciu kroniki

TELEGRAM OJCA ŚW. PRZED ŚMIERCIĄ KS. BISKUPA RYXA.

Na krótko przed zgonem ks. biskupa **Ryxa,** nadszedł na ręce Księcia Metropolity Sapiehy następujący telegram: **„Ojciec św. przejęty wielkim smutkiem na wieść o chorobie biskupa sandomierskiego ks. Ryxa, po zaniesieniu gorących modlitw do Boga, udziela mu apostolskiego błogosławieństwa na uproszenie łask i pomocy do zniesienia doznawanych boleści. — Kard. Pacelli“.**

R. ALEXANDER I A. RIDLEY: 8

Demon zniszczenia.

Sir Gerwazy przerwał rozmyślanie Rogera.

— Chciałem z tobą pomówić w pewnej sprawie, mój chłopcze. — Wstał z krzesła, podszedł do okna i spojrzał tępym wzrokiem na mroczną ulicę, tonącą w szarej mgle, w której zaledwie zaznaczały się kontury pozbawionych liści drzew. — Wstępujesz do Towarzystwa w chwili niezwykle ciężkiej i w specjalnym charakterze. Pragnę zapoznać cię z wszystkimi pracownikami i z ogólnym programem zajęć. Ne może być tajemnic między nami. Chcę pomówić z tobą o moich planach, obawach i moich — podejrzeniach.

— Jakto? — zawołał Roger zdziwiony. — Masz więc podejrzenia? Jest ktoś...

Sir Gerwazy skinął głową z powagą. — Mam podejrzenia. Czas okaże, czy słuszne. Zaangażowałem detektywa, który będzie pomagał naszemu inspektorowi Ratchetowi — należącemu do policji kolejowej — w wyświetleniu tajemnicy ciągłych katastrof. Dowiedziałem się właśnie, że ubiegłej nocy zginęło czternaście osób, a trzydziestu rannych przewieziono do szpitala. Wielu z nich przypłaci życiem ten straszny wypadek. Trzeba skończyć z tem, Rogerze. Jest to obowiązkiem Towarzystw Kolejowych. Ciągłe zamachy grożą naszemu istnieniu. Nie traćmy ani chwili czasu. Chcę, abyś udał się ze mną teraz do naszego biura. Auto czeka.

Nie upłynęło dziesięć minut, a Rolls sir Gerwazego przewiózł ich do biur przedsiębiorstwa. Roger był niezwykle podniecony. Żaden z nich nie przemówił w czasie jazdy. Roger wiedział, że wuj jego miał zwyczaj rozważać szczegółowo wszelkie za i przeciw każdego interesującego go problemu i że nie rzucał słów na wiatr. Dlatego pragnął dowiedzieć się, jakie sir Gerwazy żywił podejrzenia ale nie przerywał milczenia, wiedząc, że wuj jego nie powie nic, dopóki się nie upewni. Mimo niebezpieczeństwa, jakiem gra groziła, doznawał przyjemnego uczucia sportowca, który widzi, że zbliża się chwila rozstrzygająca.

Wysiedli z auta przed ogromnym dworcem Głównego Szlaku i utorowali sobie drogę przez tłum do biura naczelnego Dyrektora. Odźwierny przy drzwiach pozdrowił sir Gerwazego, który podniósł rękę w odpowiedzi. Wsiedli do windy i Roger poszedł za wujem do wielkiego pokoju, zastawionego pulpitami i maszynami do pisania, pełnego map, które wisiały na ścianach obok fotografij sławnych lokomotyw i umeblowanego jak każde biuro. Dwie siedzące przy maszynach do pisania urzędniczki spojrzały z ciekawością na smukłego, przystojnego młodzieńca, który towarzyszył sir Gerwazemu. Urodziwy gracz w piłkę nożna znany był z widzenia prawie każdej młodej kobiecie.

— To jest nasze główne biuro — jak wiesz. Mr. Barney siedzi na tem miejscu... Zdaje się, że go już u mnie widziałeś. Dzień dobry, miss Hamilton — dzień dobry miss Brown. Chodź ze mną do mego gabinetu, Rogerze. Jak się masz, Noah? Podoba ci się nowy indykator Mr. Barney'a?

Nawprost drzwi na ścianie, ponad czterema wielkiemi oknami i zajmujący całą długość pokoju, ujrzał Roger plan oprawiony w wąskie ramy, skomplikowaną gmatwaninę linij i wskaźników, na którym pojawiało się od czasu do czasu światełko, posuwające się z każdą chwilą coraz dalej. Jest coś niesamowitego i czarującego w tem pełzaniu małego świetlnego punkcika, pomyślał Roger, podszedłszy bliżej, aby się mu przypatrzeć i tak myślał zapewne Noah Twemblett, stary sługa ze sztuczną ręką, w wytartym kolejowym mundurze, który stał na drabinie, śledząc uważnie posuwanie się światełka. Odwrócił się on zwolna, słysząc głos sir Gerwazego i przesunął ręką po siwych włosach.

— Dzień dobry, sir; dzień dobry, Master Doyle. Przyglądam się właśnie, jak działa ten nowy przyrząd. Będziemy mieć wieczorem gości, którzy pragną go zobaczyć, chciałem się zatem przekonać czy dobrze wskazuje.

Doyle przypomniał sobie nagle, że sir Gerwazy zaprosił Beryl i kilku jej przyjaciół, aby oglądali cudowny plan i że zaproszenie obowiązuje właśnie na ten wieczór. Odetchnął głęboko. Zapomniał chwilowo o przykrej scenie przed godziną; teraz stanęła mu ona znowu przed oczyma. Zaledwie słyszał chrapliwy głos starego Noah, który wodził palcem po planie.

— Popatrz pan, Mr. Doyle! — I dodał, jakby mówił do siebie. — Czterdzieści siedem lat pracuję w Towarzystwie, obsługiwałem pięćdziesiąt sześć różnych maszyn, dopóki nie urwało mi ręki i nie poszedłem na pensję, aby pilnować porządku tutaj w Londynie. Ah! Inna to była służba w owych czasach. Ale maszyny zostały te same. Niema różnicy między staremi i nowemi. Gdybym mógł dziś jeszcze jedną poprowadzić! Jużbym jej pokazał! Sprytny przyrząd, Mr. Doyle.

Mimo smutku dręczącego Rogera, słowa starca zainteresowały go. Był to jeden z tych „typów“, przywiązanych do każdego przedsiębiorstwa i tolerowanych ze względu na długą służbę. Roger wiedział, że stary uważa się za niezbędnego dla Towarzystwa, chociaż teraz był raczej przeszkodą, niż pomocą. Sir Gerwazy, słuchając go z uśmiechem podszedł do okna i spoglądał ze skrzyżowanemi na piersiach rękoma na rojącą się od ludzi stację w dole.

— Ah! — mówił dalej Noah, nie dbając o to, czy go ktoś słucha. — Jedyny wypadek, jaki przeżyłem — ten, w którym straciłem rękę — spowodowała zła maszyna. Wiedziałem, że mnie kiedyś dostanie i dostała.

— Mówicie tak, jakby maszyny żyły, Noah — zauważył Roger z uśmiechem.

— A któż mówi, że nie żyją? — zapytał starzec. Odwrócić się znowu na swej drabinie i spojrzał na Rogera surowo i z powagą, potrząsając palcem. — Kiedy się daje rzeczy, taką siłę, skąd można wiedzieć, co się z nią stanie. Przypuśćmy, że siła ta jeszcze bardziej się rozwinie. Maszyny mają swoje tajemnice. O tem wie każdy, kto je prowadził. — I kiwnął głową, mruknął coś do siebie pod nosem, a potem zeszedł ostrożnie z drabiny i wyniósł ją z pokoju.

Roger roześmiał się.

— Zabawny człowiek — zauważył i przeszedł z sir Gerwazym do drugiego pokoju, odprowadzony ukradkowemi spojrzeniami obu piszących na maszynie panien.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. B. Ferka.